Nr 6. Dnia 8 stycznia. Poniedziałek. Dnia 27 grudnia (8 stycznia) 1882|3 r.

**Prenumerata.**
**W Warszawie**: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
**Na prowincji i w Ces.**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
**Za granicą**: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-ej do 1-ej w południe.



Dziś: ś. Seweryna Opata.
Wtorek: ś. Marcjanny Panny M.
Środa: ś. Agatona P. i Wilhelma.
Czwartek: śś. Higina P. i Honoraty P.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 10. Zachód „ „ 4 „ 3.
Długość dnia godzin 7 minut 53. Przybyło „ „ 0 „ 15.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: ś. Arkadjusza M.
Sobota: śś. Weroniki i Godfryda B.
Niedziela: śś. Hilarego D. K. i Feliksa.
Poniedziałek: *Im. Jezus.* ś. Pawła 1-go pust.

## Przegląd polityczny.

W sobotę pożegnała Francja ziemskie szczątki największego z rodaków swoich współczesnej chwili. Sztandary rzeczypospolitej po raz ostatni pochyliły okryte kirem drzewce po nad zwłokami męża, który marzył zaprowadzić je kiedyś na pole zwycięztw nad wrogiem...

I ci, co uwielbiali Gambettę, i ci, co mu złorzeczyli, w stutysięcznych tłumach, z tym samym wyrazem żałoby i bólu na obliczach pośpieszyli w ostatnią, cmentarną pielgrzymkę ze zgasłym przedwcześnie mężem niespożytej miłości kraju i niezłomnego hartu, który rzucił historję Francji w nową kolej na ruinach największej może klęski, jaką widział wiek XIX-ty, umiał narodowi swojemu zbudować nowy gmach bytu politycznego, zrozpaczonym rozbitkom ukazując w rzeczypospolitej godło wewnętrznego odrodzenia.

Francja w dniu sobotnim uczciła dwie niezatarte, niewygasłe zasługi jego publicznej działalności: bohaterską obronę kraju w r. 1870 i tę, niemniej bohaterską, chociaż mniej głośną i wdzięczną pracę około utwierdzenia posad rzeczypospolitej, której imię w dniu 4-ym września z krużganków parlamentu Gambetta okrzyknął tryumfalnie.

Na straży tej nowej formy rządu, tego ideału swej wiary politycznej, stanął odtąd Gambetta, jak lew srogi, i biada była każdemu, kto ważył się uderzyć pięścią lub dotknąć obelgą gmach ten, jego ręką wzniesiony i jego piersią, jak żelazem, opancerzony.

Można być zwolennikiem innej formy rządu, można gdzieindziej upatrywać siłę i przyszłość skołatanej burzami Francji, ale niepodobna nie pochylić czoła przed tą potęgą przekonania i siłą inicjatywy, przed tą energją woli i wytrwałością w obronie sztandaru...

Gambetta pragnął rzeczypospolitej zapewnić moc i jednolitość ustroju. Dlatego dążył do wytworzenia silnej, centralnej władzy u szczytu, dlatego walczył z równie bezwzględną zapalczywością przeciw restauracji monarchicznej, jak przeciw federacyjnym mrzonkom południowych departamentów. Wierząc w prawdę i niespożytość swego dzieła, wierzył Gambetta i w gwiazdę własną, może nawet w swój genjusz... Sądził, że narodowi swojemu zapewni szczęście i potęgę, gdy, powołany przez naród do steru, zasiądzie kiedyś, jak doża wenecki, na republikańskim tronie w pałacu elizejskim. To pewna wszelako, że władzy osobistej pragnął on jedynie dla dobra rzeczypospolitej i że nie byłby zamienił frygijskiej czapki na monarszy djadem.

Nic dobrego Gambecie nie zawdzięczamy. Wszakże obowiązek miał on tylko wobec Francji i z plonem jego życia tylko Francja liczyć się może...

Tym zaś, którzy stoją dalej i z boku, wolno i należy sądzić i w należytem świetle ukazać nieposzlakowane pobudki jego gorączkowych szamotań się z przeznaczeniem, które dały mu pierwszą chwilę spoczynku w—grobie...

Po nad tym grobem przykre zrządzenie przypadku pozwoliło rozwinąć się złośliwym i drastycznym plotkom, wmięszało kobietę... Ale to pył niezdolny obrudzić historycznej postaci, ani zamroczyć blasku patrjotycznej legendy, która się już oplotła bluszczem chwały około zamkniętego przedwcześnie żywotu Gambetty—szermierza w r. 1870... Bo jedyną kochanką zmarłego była przecież tylko Francja—a to była miłość prawa, godna i czysta...

Ażeby czara boleści narodu francuskiego się dopełniła po brzegi, w parę dni po śmierci Gambetty umiera najwierniejszy druh jego w czasach walki, drugi z niewielu bohaterów roku 1870 — jenerał Chanzy. Z dwoma temi imionami Francja wiązała wszystkie swoje rachuby i nadzieje odwetu; i obydwa imiona równocześnie wykreśla przeznaczenie z księgi żyjących! Gorącemu patrjocie francuskiemu nad dwiema mogiłami tak razem i tak nagle rozwartemi serce pęknąć może...

Chwila to ciężkiej próby dla narodu, który niegdyś posiadał tyle naszych sympatyj, a dzisiaj posiada—współczucie...

Ożywienie się na nowo agitacji irredentystów włoskich przybrało w ostatnich dniach rozmiary, które głęboko zaniepokoić mogą na półwyspie żywioły, upatrujące interes żywotny dla Włoch w sojuszu z Austrją i Niemcami. Ruch ten jest tem niebezpieczniejszym dla przyjaciół porządku panującego obecnie na półwyspie Apenińskim, iż nie chodzi mu tylko o odebranie Austrji Tryestu i Trydentu, ale że pod płaszczykiem patrjotycznym oswobodzenia braci „z pod jarzma obcego“ ukrywa szerzy w kraju zasady republikańskie, a więc idee podkopujące trwałość dzisiejszych instytucyj monarchicznych i tronu króla Humberta. Jeżeli więc p. Depretis wysyła okólnik za okólnikiem do prefektów, aby nałożyli wędzidła na krewkie namiętności zbałamuconych i bałamucących i surowo karali wszelką agitację, zmierzającą do przyniesienia krzywdy lub obelgi osobom, godłom i mieszkańcom przedstawicieli urzędowych monarchji austryjackiej, to broni on zarówno zasady lojalności wobec sąsiedniego mocarstwa, jak i bezpieczeństwa istniejącej formy rządu.

D. 4-go b. m. znowu wydarzył się w Rzymie fakt, który utrudnia prawidłowy układ stosunków dyplomatycznych pomiędzy Austrją i Włochami. Dwudziestosześcioletni drukarczyk Eugenjusz Rigattieri pomiędzy godziną 10 a 11 zrana, a zatem w dzień biały, stanął przed pałacem weneckim, w którym mieści się ambasada austryjacka przy Watykanie, i czterokrotnie strzelił z rewolweru do okien. Naturalnie, że winowajcę niezwłocznie schwytano. W przesłuchaniu oświadczył Rigattieri, iż strzałem swoim postanowił założyć protest przeciw skazaniu na śmierć Oberdanka. Nie można wątpić, że młody zecer nie działał tutaj z własnej pobudki, ale jako prawny pełnomocnik irredenty.

W Konstantynopolu znowu lament w pałacu sułtańskim! Mniejsza już tym razem wszelako o biednych eunuchów, których sromotnie przepędzono z haremu, ponieważ wdawali się w intrygi pałacowe i szerzyli fałszywe wieści o spiskach; obecny niepokój Abdul Hamida ma swą poważniejszą rację. Odkrycie w pierwszych dniach grudnia w Erzerumie „patrjotycznego związku“, który, podsycany przez obcych agitatorów, postawił sobie na celu oswobodzenie Armenji z pod władzy tureckiej, odkrycie, o którem wiadomość teraz dopiero przyszła do Europy, może istotnie odebrać resztę humoru skołatanemu egipską plagą sułtanowi, ponieważ przypomina mu, że też same „obce wpływy“ wy-

82)

# BEZ SERCA.

### OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

### J. I. Kraszewskiego.

TOM III.

(Dalszy ciąg.)

Książę Radjan pobladł.

— Proszęż cię, jenerale—rzekł—nie oszczędzaj mnie ani jej. Mów co słyszałeś—bardzo proszę.

— Com słyszał—odparł jenerał—że panna jest zręczną i ambitną kokietką, która bałamuciła wielu nim się udała za granicę, gdzie jest mniej znaną i poważniejszą rolę grać może. Wymieniano mi jej adoratorów... Chciała się wydać za mąż świetnie... Charakter ostry, zimny, despotyczny...

Książę Plato, który z początku chciał się gniewać, posłyszawszy ostatnie słowa wybuchnął homerycznym śmiechem, położył się aż na krześle trzymając za boki.

— Niema co mówić—zawołał—wizerunek doskonale schwycony! Nic do życzenia nie pozostawia.

Cóż winna piękna jak anioł dziewczyna że za nią ludzie biegali? Tak! miała adoratorów mnóstwo. Kochał się w niej syn bogatego bankiera, dla którego, sama przyznaje, miała nawet pewną sympatję, odrzuciła jego rękę, aby nie być posądzoną o chciwość, i ojca z synem nie poróżnić.

Najlepiej mi się jednak podoba charakterystyka — dodał książę — ostra, zimna, despotyczna! W tem czuć zemstę jednego z tych, którego ofiarą pogardziła.

Platon byłby mówił dłużej, bo był mocno poruszony, lecz jenerał obejrzał się po salonie i na zegarze zobaczył dochodzącą jedenastą.

Wstał prędko.

— Ja ci czas zajmuję! przebacz—rzekł patrząc mu w oczy. — Nic ze złego serca tak się rozgadałem.

Radjan stał namyślając się.

— Wierzę w wasze dobre serce dla mnie — odezwał się — dajcież mi dowód przyjaźni, uczyńcie mi jedną łaskę. Słyszeliście o pannie Maholich, raz jeden chciejcie ją zobaczyć zblizka. Zaprowadzę was i zaprezentuję. Nie może to was ani skompromitować, ani być przykrem, a będziecie mogli sądzić ją nie ze słuchów i plotek, ale wedle własnego wrażenia.

Stary przyjaciel rodziny uczynić to może dla mnie?

Wyciągnął rękę, jenerał po chwili namysłu i wahania, skłonił się przyzwalająco.

— Kiedy każecie?

— Proszę was na dziś po południu — odparł wesoło książę. — Nie odkładajmy, gdyście tak łaskawi dla mnie. O czwartej będę tu na was oczekiwał.

— Stawię się, *heure militaire* — rzekł jenerał.

Piotr Maksymicz uścisnąwszy rękę przyjaciela, wyszedł zadumany.

Książę Platon, mimo rozdrażnienia, w jakie go wprawił początek rozmowy, był już dobrej myśli. Zdawało mu się niepodobieństwem aby ubóstwiana Rolina mogła na kimkolwiek bądź inne jak na nim uczynić wrażenie. Rad był z siebie że wpadł na myśl uproszenia jenerała, o przekonanie się naocznie, jak fałszywie sądzono kobietę niewinną, na którą dosyć było spojrzeć aby być oczarowanym.

Godzina była trochę spóźniona, Platon począł się ubierać śpiesznie, zabrał pudełko ze stolika i przez furtkę, świeżo zrobioną, która dwa sąsiednie ogródki łączyła, pobiegł do willi Euzebji.

Tu już na niego oczekiwano.

Rolina w leciuchnej sukni blado-liljowej, obszytej koronkami, przechadzała się po salonie.

Zdaleka postrzegła już że Platon niósł coś w ręku i twarzyczka jej zarumieniła się wesoło, nabierając wyrazu czułości, który z jej rysami niezbyt harmonizował. W tych ostro wyrzeźbionych prześlicznych kształtach, gniew, duma, pogarda, ból daleko naturalniejszemi się wydawały, gnieździły się w nich wygodniej.

Każde uczucie łagodniejsze wydawało się wymuszonem. Ale — Rolina umiała być czem chciała.

Wchodzącego Platona powitała uśmiechem tak anielsko-melancholicznym, tęsknym, serdecznym, jak gdyby od niego czekała tylko szczęścia i bez niego żyć nie mogła.

W wejrzeniach obojga widać było zgodę dwóch istot, które już się zrozumiały, wylały i nic sobie do powiedzenia nie mają, oprócz wiekuistej ritournelli — kocham ciebie.

Rolina była mniej majestatyczną, mniej królową i panią niż zwykle; więcej zwyciężoną i podbitą, rozmarzoną szczęściem swem niewolnicą dobrowolną. Taką teraz być chciała dla niego.

Książę promieniał zwycięztwem, był piękny jak Apollo belwederski.

Zbliżył się do niej poufale, pocałował podaną rę-

rządzają Turcji dotkliwe psoty na półwyspie Bałkańskim.

Z zeznań aresztowanych d. 8 i 9 grudnia r. z. 350 armeńczyków, i z formuł przysięgi tajnej, znalezionych w mieszkaniach tychże, pokazuje się, iż związek liczył już kilka tysięcy członków i że zamierzono rozpocząć gerylasówkę na wzór hercegowiński, obiecując sobie, że w ten sposób da się podważyć niezbyt silnie dzierżone panowanie Turcji nad Armenją.

W najbliższych dniach już ma się w Londynie zgromadzić konferencja ambasadorów tamtejszych w sprawie przedłużenia pełnomocnictw europejskiej komisji dunajowej, a jak chcą niektórzy celem ostatecznego załatwienia wszystkich w związku z żeglugą na Dunaju będących pytań. Nietylko Rumunja, ale i Serbja domaga się przypuszczenia jej przedstawiciela do konferencji. Żądania te miałyby wtedy tylko podstawę logiczną, gdyby konferencja zakreśliła sobie istotnie, ten drugi, *szerszy* program.

*Br. Z.*

---

# Środek drobny, lecz skuteczny.

W szczupłej liczbie spraw lokalnych, jakie rozstrzygają się przy udziale osób zainteresowanych, a nie wyłącznie przez władze administracyjne, wybitne miejsce zajmuje sprawa dróg ziemskich.

Do tak zwanych komitetów drogowych należą między innymi obywatele ziemscy, jako przedstawiciele większej własności i wójci gmin, jako stojący na straży interesów samorządu.

Ten skład osobisty zarządu powinien zapewniać sprawie drogowej pomyślną przyszłość; obywatele miejscowi, dbali o dobry stan i stały rozwój środków komunikacyjnych w swojej okolicy, dają rękojmię, iż każda potrzeba miejscowej produkcji lub przemysłu, wstrzymana przez brak odpowiednich urządzeń drogowych, szybko zostanie zaspokojona, że brak ten będzie usunięty.

Wszak nikt zapewne nie jest tak silnie zainteresowany sprawą drogową, jak wytwórcy, którym musi zawsze chodzić o to, ażeby znaleść łatwe i tanie środki zbytu swoich produktów. Komunikacje przyczyniają się do rozwoju wytwórstwa, a więc do rozwoju dochodów rolniczych, pomimo stopniowego zmniejszania cen na artykuły handlu. To bowiem, co się traci na obniżce cen, zyskuje się w trójnasób na obniżce kosztów transportu i na zwiększonej produkcji.

Wszystko to są pewniki, aż nadto dobrze każdemu znane.

A jednak, dlaczego pomimo to drogi nasze znajdują się zawsze w złym stanie, dlaczego od niepamiętnych czasów bezustannie skarżymy się na nie, jak gdybyśmy nie mogli znaleźć środków zaradczych, jak gdybyśmy czuli w sobie niemoc do walki z jedną z najpilniejszych wad naszych urządzeń?

W tem miejscu chcemy zwrócić uwagę na jedną przyczynę zaznaczonego objawu.

Nie można powiedzieć, ażeby obywatele ziemscy zaniedbywali swoich obowiązków, jakich wymaga uczestnictwo w komitetach drogowych. Przeciwnie, znajdujemy ich zawsze na stanowiskach, dają oni wskazówki władzy administracyjnej o najpilniejszych potrzebach komunikacyjnych, o środkach ich zadośćuczynienia itd. Cała płocka gubernja jest wymownym tego przykładem.

Lecz złe leży gdzieindziej.

Wszelkie zamierzenia, mające na celu bądź naprawę dróg już istniejących, bądź budowę nowych, jakie wychodzą od władzy, zarządzającej sprawami komunikacyjnemi ziemskiemi, w wykonaniu swojem zostają poruczane przedsiębiorcom.

Władza gubernjalna wzywa do licytacji miejscowych przedsiębiorców. Ten z nich, który utrzymał się przy przetargu i ostatecznie podjął się roboty, ma na celu przedewszystkiem własny interes. Ażeby więc wywiązać się z zaciągniętego zobowiązania z jednej strony, z drugiej zaś chcąc na tem coś zarobić, przedsiębiorca prowadzi roboty jaknajtaniej. Skutek tego jest łatwy do przewidzenia. Droga została naprawiona lub nowo pobudowana, lecz w ten sposób, iż wkrótce daje się uczuć potrzeba nowej naprawy świeżo dokonanych robót.

Zkąd to pochodzi, rzecz mniejszej wagi; ważniejszem jest obmyślenie środków, mogących zaradzić złemu.

Takie środki są dwa. Najpierw, potrzeba ażeby miejscowi obywatele, tak jak należą do grona projektodawców ulepszeń drogowych, tak też powinni należeć do komitetu, który przyjmuje od przedsiębiorcy dokonane przez niego roboty. Będąc głównie zainteresowanymi, obywatele ziemscy zapewne baczniejszą zwrócą uwagę na stan robót. Przedsiębiorcy zaś, wiedząc kto będzie sprawdzał ich czynności, wreszcie prowadząc całą budowę pod okiem prawie miejscowych ziemian, przyszłych odbiorców robót, więcej będą baczni na wybór materjałów budowlanych i dokładność wykonania robót.

Potrzebę udziału w kontroli miejscowych robotników aż nadto usprawiedliwiają liczne nadużycia przedsiębiorców, jakie w rozmaitych okolicach były powodem spraw sądowo-administracyjnych, pomimo, że przedsiębiorcy umieją wynajdywać sposoby na złagodzenie drażliwej swojej sytuacji.

Jest jeszcze drugi sposób na zły stan dróg naszych.

Naszem zdaniem, najwłaściwiej by było, gdyby miejscowi obywatele sami stawali do licytacji i podejmowali się robót drogowych w swojej okolicy. Materjał mają pod ręką, siłę roboczą również, inne zaś trudności, a głównie stratę czasu, mogą pokonać choćby ze względu na własne dobro. Wprawdzie zysków wielkich spodziewać się tu nie można, tembardziej, gdy dla utrzymania się przy licytacji przyjdzie podnieść cenę kosztów, lecz niedogodności te sowicie opłaci pewność, że droga będzie zbudowana jak należy z uwzględnieniem potrzeb rolnictwa.

Sprawę tę podniosły świeżo dzienniki prowincjonalne i już wydała ona dobry skutek; w kilku bowiem miejscowościach ziemianie sami podjęli się wykonania zamierzeń drogowych, przez komitety uchwalonych.

Może z wiadomości tej skorzystają i inne okolice kraju.

Wszak drogi ziemskie, to najsłabsza strona wszystkich powiatów...

*Wandalin.*

---

# Występy Coquelina

Mamy w pamięci wrażenia z trzech przedstawień towarzystwa artystów francuskich z Coquelinem na czele.

Zdawałoby się, że bogactwo artystycznej treści, którą sama tylko gra aktorów przedstawić mogła w trzech widowiskach, danych w ciągu dwudziestu czterech godzin, że różność materjału dostarczonego przez Augiera, Erkmann-Chatriana i Moliera, że rozmaitość talentów, uzdolnień, z których składa się towarzystwo Coquelina, utrudni wielce rozgatunkowanie tych wrażeń, ułożenie ich pod jakąś wspólną miarę i spokojne ocenienie całości.

Otóż jest jedno wrażenie, które po tych przedstawieniach zostaje, które nad wszystkiemi góruje i ułatwia niezmiernie tę czynność uogólniającą: wrażenie doskonałej szkoły aktorskiej i wytworzonej przez nią jednolitości, harmonji, ładu i proporcji sprawiającej, że wykonanie danego utworu scenicznego przedstawia się jako dzieło sztuki.

Jestto właściwość francuskiego teatru, który się w tem stanowczo od innych teatrów odróżnia; niemiecka scena pozostawia po sobie wrażenie najrozmaitszych a niedostrojonych do siebie indywidualnych studjów; angielska działa więcej materjalnemi sensacjami scenerji, aniżeli siłą aktorskiego artyzmu; włoska przypomina pochodzenie swoje i ma w sobie dodziśdnia jeszcze coś improwizacyjnego; na naszej panuje historyczna buta, fantazja i złota wolność jednostek lekceważących całość; francuska tylko urzeczywistnia w grze za pomocą szkoły te artystyczne proporcje, których w budowie sztuk swoich tak gorliwie przestrzegają pisarze francuscy.

Na czemże ta szkoła polega?

Naprzód i przedewszystkiem na dykcji czystej, wyraźnej, jasnej, wypracowanej tak, że żadna sylaba nie ginie dla słuchacza bez względu na oddalenie od niego aktora, bez względu na tempo użyte do wyrażenia pewnego uczucia lub pewnej namiętności; dalej na intonacji, na akcentowaniu, które zawsze padnie tam gdzie potrzeba, nigdy nie dopuści się fałszywego nacisku; na modulacjach głosu zastosowanych do stanu duszy w danej chwili i czerpiących swe efekta zawsze w tych rejestrach

---

kę, objął ją w pół, zbliżył ku twarzyczce — nie odpychano go, dotknął jej ustami i szepnął.

— Nie gderaj na mnie za rozrzutność, nie czyń mi wymówek, przynoszę ci drobnostkę... Chciałbym cię ustroić jak królowę.

— A! znowu, znowu jakaś drobnostka!— pozornie przestraszona i gniewna grożąc mu zawołała Rolina. — Doprawdy! dosyć już tych darów, bo się będę gniewała...

Platon otworzył przed nią pudełko. Rolina rzuciła okiem na nie i pobladła nagle. Cofnęła się ruchem jakimś mimowolnym, oczy podnosząc na księcia...

— Gdzieżeś to kupił?

— Nadzwyczajnym trafem, za bezcen u jubilera, któremu dano na sprzedaż ten naszyjnik. Wszyscy go znajdują prześlicznym, a niesłychanie jest tani...

Pułkownikówna przerażona poznała w nim ten sam, który jej był darował amerykanin i odebrał pod pozorem dopełnienia garnituru.

Nie chciała się do tego przyznać przed księciem, zmusiła do uśmiechu, ale to dziwne przeznaczenie, po raz drugi narzucające jej złowrogi klejnot, napełniało ją zabobonną trwogą.

Książę spostrzegł zmięszanie się jej, ale go sobie nie umiał wytłumaczyć, inaczej jak skromnością i bezinteresownością. Rzucił pudełko na stół, ujął ją za ręce obie, i począł błagającym tonem.

— Mam prośbę do ciebie widzisz... że nie darmo fraszki te przynoszę, i zaraz się za nie czegoś domagam... Po południu przyjdę tu ze starym przyjacielem moim, jenerałem Piotrem Maksymiczem. Widywałaś go zdaleka — pokazywałem ci wyprostowanego, sztywnego, z krótko ostrzyżonym włosem staruszka.

Proszę cię, bądź dla niego grzeczną, bądź czarującą, jak to ty umiesz... Ujmij go, podbij. Stary ma może uprzedzenia, chcę abyś mu się ukazała w całym blasku.

Pułkownikówna od pierwszego słowa zrozumiała o co chodziło, uśmiechnęła się tylko. Była jeszcze cała pod wrażeniem tego naszyjnika, nie mogła ochłonąć.

Książę całując ją po rękach, szeptał ciągle: Oczaruj go!

Gdyby nie był zakochanym i nie widział wszystkiego w tem świetle fałszywem, w jakiem miłość ukazuje świat cały, byłby wyczytał odpowiedź na te nalegania, brzmiącą: Naiwny człowiecze! wątpisz więc o mojej potędze?

Szepnęła cicho:

— O! bądź spokojny... Jenerał przegra bitwę i pójdzie w niewolę.

Rolina nie była wychowaną religijnie, wiary w nic nie miała, lekceważyła wszystko co po za rzeczywistość wychodziło, lecz miała przesądy i obawiała się równie snów, jak przepowiedni. Naszyjnik ten powracający do niej przejmował ją strachem, jako przypomnienie amerykanina, jako zapowiedź losu nieuniknionego, jako tajemniczy talizman, jakieś następstwo niosący z sobą. Patrzała nań, i od blasku kamieni świecących jak oczy dzikiego zwierza, odwracała się z biciem serca, w duchu powtarzając, Co to znaczy? Co to znaczy?

O naznaczonej przez księcia godzinie, jenerał odmłodzony, bodaj uperfumowany, przybrawszy zapomniane ruchy salonowe, od których odwykł był trochę, ukazał się z Platonem w salonie willi Euzebji.

Trzeba było widzieć wychodzącą doń wielką i nieporównaną artystkę, piękniejszą niż kiedy, a tak dobroduszną, łagodną, naiwną, a razem tak dystyngowaną i arystokratyczną, i pełną dziewiczego wdzięku!!

Jenerał, który ją zdaleka tylko widywał, stanął w początku zdumiony metamorfozą. Z fizjognomji jej ulicznej, spacerowej, z tego co o niej słyszał, wyobrażał ją sobie całkiem inaczej, ale za długo żył by nie wiedział, że każda kobieta, obdarzona instynktem swej płci właściwym, potrafi w danym razie przybrać charakter jaki znajduje potrzebnym, dla uczynienia wrażenia...

Wiedział i to, że nie każda jednak w tym przybranym charakterze utrzymać się potrafi.

Rolina sama może nie była pewną czy zdoła wytrwać w przybranej roli, i dla tego musiała się uciec do najprostszego środka, oślepienia sędziego, rzucenia mu w oczy prochem co wzrok odejmuje.

Od razu potrzebowała go zhypnotyzować, wdzięcząc się wyłącznie do niego, okazując mu sympatję, poszanowanie, serdeczność niemal. Człowiek którego obdarzają niemi, nigdy nie pyta czy ma do nich prawo, przyjmuje i poi się chętnie. Stary jenerał, ostygły, rozczarowany, sceptyk, miałże się okazać nieczułym??

Zapominając o księciu, całą siłą swych oczów, cały urok mowy, cały wdzięk obejścia się Rolina zwróciła ku nieprzyjacielowi. Środek był może za gwałtowny, za natarczywy, ale potrzeba było zwyciężyć.

Pół godziny rozmowy, prowadzonej ze wszystkiemi odcieniami, mającemi ją uczynić stanowczą, dokazały cudu. Zwolna topniały lody, któremi zpancerzowany przyszedł tu jenerał, stary miękł, poddawał się urokowi, zapominał, ożywiał, tak że gdy pułkownikówna, śmiejąc mu się białemi ząbkami, podała rękę prowadząc do herbaty, szedł Piotr Maksymicz jak niewolnik zwyciężony i okuty.

Wieczór dokonał reszty.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

głosowych, któremi i w naturze różne uczucia równie się posługują; wreszcie w zamknięciu gestykulacji w pewnych linjach, zwrotów twarzy i postawy w proporcjach wynikających z perspektywy teatralnej, która na scenie prawa swoje mieć musi.

Dzięki tej szkole, gra zbiorowa układa się także w harmonijną całość; oddalenie od siebie osób djalogujących, wzajemna pozycja we wspólnej akcji, zewnętrzny układ sytuacji, zachowanie w niej dla ogólnego efektu karności między współgrającemi i przestrzeganie, ażeby pojedyńcze wirtuozowstwo choćby najlepszego artysty nie wysuwało się naprzód ze szkodą całości, wszystko to określone jest zasadami, od których żaden talent wyłamywać się nie myśli.

Gdybyśmy dalej te zasady wyłuszczać i rozbierać chcieli, okazałoby się, że działanie szkoły sięga dalej, aniżeli do tej ortografji sztuki aktorskiej, że owa harmonja, owo zaokrąglenie przedstawień na scenach francuskich nie jest, jak wielu błędnie mniema jedynie tajemnicą zręcznej scenerji,— bo żadna scena nie nada przedstawieniu stylu, a styl właśnie jest dalszym, doskonalszym wytworem szkoły, bez której nabyć go niepodobna, jak niepodobna być pisarzem, nie znając gramatyki.

Podobne jednak wywody zaprowadziłyby nas zbyt daleko; wypadnie więc, trzymając się przedmiotu sprawozdania, poprzestać na spostrzeżeniu: że taka właśnie szkoła wyrównywa w goszczącem obecnie u nas towarzystwie artystów francuskich różnice i odskoki między miernościami których jest wiele, a talentami których jest dwa lub trzy i sprawia, że przedstawienie, niezależnie od popisu znakomitej jednostki lub utalentowanych indywiduów, zadawalnia całością i efektami gry zbiorowej.

— Wszystko to prawda — mówił do mnie z tego powodu jeden z celniejszych artystów naszych—ale ta szkoła, którą tak podnosicie, ma to do siebie, że jeden aktor francuski podobny do drugiego, że wszyscy jednakowo mówią, ruszają się, gestykulują, że do gry niewiele dają swojego.

Jakto? a Coquelin?

Coquelin jest najwymowniejszym przeciw temu dowodzeniu argumentem, jako znakomity aktor doskonałej francuskiej szkoły.

Siły tego argumentu nie może osłabić zastrzeżenie, że genjalne indywidualności obywają się bez szkoły, bo naprzód—tak się w rzeczywistości nie dzieje, a powtóre Coquelin genjalną indywidualnością nie jest.

Jak każdy francuz, mógł się urodzić potrochu aktorem, to jest przynieść z sobą na świat tę zdolność do pochwycenia objawów życia i oddania ich w najdotykalniejszych kształtach, która jest prawie nieodłączną właściwością przedmiotowej natury francuzów, ale nie urodził się twórczym, dramatycznym genjuszem.

Co więcej, porównywając, przy uwzględnieniu wszelkich różnic, wrażenia, jakie zostawiają po sobie talenta Sary Bernhardt i Coquelin'a, trzeba przyznać, że natura talentu Coquelin'a nie ma w sobie tej bezpośredniej, nerwowej siły oddziaływania, którą porywała ekscentryczna artystka; Coquelin zagarnia wiedza nie odrazu, powoli, stopniowo przekonywa raczej niż pokonywa, ale raz owładnąwszy nie puszcza więcej i tak despotycznie swojem pojęciem przedstawionej postaci wdziera się w myśl jego, że widz nieledwie nie może sobie wyobrazić, ażeby kto inny inaczej tę postać mógł odtworzyć.

Jestto dla artysty tryumf tem większy, że do takiego zapanowania nad publicznością Coquelin używa prawie jednego tylko środka—dykcji.

Gestykulacja bywa zwykle powściągliwą u francuskich aktorów, kształconych w dobrej szkole i na dobrych wzorach; Coquelin używa jej oszczędniej jeszcze niż inni; co zaś do efektów maski, artysta zdaje się wyzywać naturę, która mu fizjognomji scenicznej odmówiła i rozmyślnie wyrzeka się pomocy charakterystyki zewnętrznej, tak skwapliwie przez wielu używanej.

Przy wzroście zaledwie średnim, twarzy o rysach nieregularnych i oczach niezwykle małych, Coquelin zwycięża tem co francuzi nazywają *bien dire*, wspaniałemi efektami dykcji naprawia zapomnienia matki natury; jest w tej dykcji coś tak dziwnie szlachetnego, że pod jej działaniem upiększa się oblicze, przeobraża się cała postać artysty, i mimo że Coquelin *malo gra*, w zwyczajnem, aktorskiem tych słów rozumieniu, wywołuje przed oczy widza, wyłącznie potęgą słowa, charakter taki, jaki powstał w wyobraźni i wyszedł z pod pióra dramaturga.

Posługuje mu do tego głos rozległy, silny, metaliczny, doprowadzony gimnastyką do zdumiewającej giętkości, mieszczący w obszernej skali swojej odźwięki wszelkich uczuć, usposobień duszy, temperamentów, odczucia różnych okresów wieku, stanu i wykształcenia, głos który ma zupełnie inną gamę dla Juljana Chabrière z „Gabrjeli", inną dla starego bakałarza z „Ranzanów", a jeszcze inną dla Tartuffe'a.

Inny też duch, różny nastrój ożywia dykcję Coquelina w tych trzech rolach. Mąż Gabrjeli, mówi wiersz w tonie połowicznego klasycyzmu, który tak dobrze maluje niezdecydowaną naturę utworu, trącając chwilami o prozę, chwilami o uniesienia akademickiego filisterstwa. Główna w nim nuta: spokój i na niej przy bardzo ograniczonych modulacjach wspiera się cała muzyka wierszy Augiera, którym towarzyszą ruchy powściągliwe, dystyngowane, i gra twarzy umiarkowana.

Mowa pana Florence, nauczyciela alzackiego, jest dykcją ściśle realistyczną, wybornie zastosowaną do całej atmosfery dramatu, odgrywającego się między Montechi'emi i Capuletami wioskowymi w Wogezach.

Realizm to subtelny, wytwornie trzymany w granicach, których nawet Erkman-Chatrian nie zawsze pilnować się umieją, a pełen szczegółów świadczących, że Coquelin, radząc się smaku artystycznego, wie, co przy odtwarzaniu prawdy wolno przejąć z niej do sztuki a co odrzucić należy.

Tartuffe znowu interpretowany przez Coquelin'a jest wcieleniem molierowskiej tradycji; wiersz płynie z jego ust z tym oddźwiękiem uroczystego patosu, postawa i ruchy układają się do tego dworsko-sztywnego majestatu, który we wszystkiem wzorował się na Ludwiku XIV i nawskróś przenikał ówczesną literaturę i sztukę.

Słowem Coquelin potrzykroć w ciągu doby zmieniał styl swojej gry; pod natchnieniem dawniejszego Augiera był poetyzującym episjerem i wypowiedziawszy świetnie monolog o kobietach w 4-ym akcie, miał pyszną chwilę w scenie z żoną i kochankiem; w zetknięciu z Erkmanem i Chatrianem stał się figurą nawskróś charakterystyczną, bohaterem realnego repertuaru, który w scenie z córką Ranzana (akt 4-ty) wzniósł się do mistrzowstwa; w końcu odtwarzając nieśmiertelnego świętoszka był Tartuffem, o jakim prawdopodobnie myślał Molier, jakiego miał może przed oczyma, obiudnikiem wziętym ze strony czysto komicznej, à la Rabelais, bez przymieszki znacznie późniejszego, posępnego jezuityzmu.

Te trzy kreacje nie wyczerpują naturalnie wszechstronności talentu Coquelina, dalsze przedstawienia dostarczą nam zapewne obfitej jeszcze do spostrzeżeń treści; tymczasem reasumujemy nasze dotychczasowe wrażenia w definicji: Coquelin jest znakomitym aktorem, znającym najniedostępniejsze swej sztuki tajemnice, obdarzonym świetną inteligencją artystyczną i wykształconym w najlepszej, w Europie jaka dziś może szkole.

Dwa nazwiska towarzyszą mu na afiszu: pani Favart i p. Dieudonné.

Panią Favart widzieliśmy przed laty w Paryżu, kiedy była w całej pełni rozgłosu, ale gdyby z owych czasów nie pozostały nam wspomnienia, jeszcze dziś gra jej zaświadczyćby mogła o znakomitej przeszłości artystki. Lata mogły tylko osłabić działanie zewnętrznych warunków, ale nie odebrały artystce tego, co się na zawsze zostaje: świetnej dykcji, wybornej mimiki, sztuki słuchania w djalogu, dystynkcji w ruchach i misternych w elegancji grze szczegółów — słowem znowu szkoły. U nas tylko świeża twarzyczka zastępuje dla pewnej publiczności talent i wszystko — gdzieindziej artystka, która tak gra panią Tamponnet lub Elwirę, jak pani Favart, nie traci ani na chwilę sympatji publiczności.

P. Dieudonné zaprezentował się w większej roli dopiero wczoraj, jako Ernest, lokaj, w sztuce pod tym samym tytułem i odrazu zdobył uznanie publiczności wybornym komizmem, który o tyle był cenniejszym, że posługiwał się bardzo prostemi środkami, bynajmniej nie obliczonemi na jaskrawe efekta.

O otoczeniu tych trzech osób wyrzekliśmy już zdanie na początku tego sprawozdania; są to albo początkujące sympatyczne zdolności jak panna Lody, albo użyteczności jak pp. Lambert, Borral i panna Dezondy, albo też zupełne mierności jak inni; a jednak te wszystkie mniejsze lub większe siły składają się na harmonję bardzo przyzwoitą, lub nawet dobrą, dzięki szkole która je nauczyła dostrajać się do tonu całości.

Dobrze byłoby, gdyby ta harmonja zwróciła na siebie uwagę artystów naszej sceny, którzy pod tym względem wiele jeszcze naśladowaćby mogli i powinni.

*Władysław Bogusławski.*

## Gambetta.

Co pozostawił po sobie Gambetta?

Tak zapytuje dziennik *Liberté*, oddający wielkiemu patrjocie gorące pochwały.

„Po Gambecie pozostaje tylko pamięć jego wartości osobistej, jego zasług oddanych rzeczypospolitej, jego energji w walce, jego cudownych pomysłów strategicznych, jego zalet serca i umysłu — ale nie pozostaje ani okruch mienia, któryby można przekazać jakiemu spadkobiercy.

Powiadają, iż Gambetta nie zostawił żadnego testamentu, dla uporządkowania materjalnych interesów swej rodziny — nie pozostawił on też żadnego wyrazu ostatniej woli dla uregulowania interesów politycznych stronnictwa, którego był głową..."

*

Dochody roczne Gambetty nie przewyższały 125,000 franków.

Najwięcej przynosiły mu oba dzienniki, mała i wielka *République française*, ta ostatnia rozchodząca się w liczbie 115,000 egzemplarzy.

Pozostawił ex-dyktator około dwóch miljonów kapitału i nie dającą się niemal obliczyć ilość długów — wydając bowiem krocie na przyjęcia i rozjazdy, deficyt wrocznym budżecie pokrywać musiał pożyczką.

Szczegóły te podaje *Clairon* w jednym z ostatnich numerów.

*

Pisano przed laty wiele o miljonach przekazanych jakoby w testamencie przez Dubocheta Gambecie.

W rzeczywistości jednak, Gambetta odziedziczył po serdecznym swym przyjacielu tylko srebrny zegarek i saboty, w których Dubochet jako malec bez grosza przybył do Paryża...

Gambetta — jak twierdzi *Presse* — zastrzegł tylko sobie pobieranie procentu od sumy czterech miljonów franków, dla użycia takowego wyłącznie na cele publiczne.

*

Mózg Gambetty — według *Figara* — przechowanym będzie w urnie na wieczne czasy.

Podczas obdukcji przeważono go troskliwie.

Ważył 1,100 gramów, tyle zatem, ile każdego przeciętnego człowieka — rozwiniętemi były tylko nadmiernie sploty wymowy.

*

Gniew Gambetty jak gwałtownie wybuchał, tak też i rychło ustawał.

Raz — opowiada *Paris* — podczas obiadu z przyjaciołmi, wspomniał ktoś o pewnym publicyście...

Gambetta z całym zapałem jął wychwalać jego talent i uzdolnienie.

— Jakto — zawołał któryś z gości — więc przebaczyłeś wszystko złe, które o tobie napisał ten człowiek?

— Ba — odparł Gambetta — komu bo też ja nie przebaczyłem w ciągu ostatnich lat dziesięciu...

*

Claretie opowiada w *Temps*.

Podczas inauguracji wodotrysku wystawionego na pamiątkę Borrota, przed jeziorami w Ville d'Avray, siedziałem obok Gambetty.

Miał on kilka mów, z których jedną dość długą i zawiłą.

— Cóż za długa mowa i śmiertelnie nudna — szepnąłem mu do ucha...

Gambetta roześmiał się jak w chwilach najlepszego humoru i głośno zawołał:

— Oh! to pana nudzi... niema się czemu dziwić... ja bo już jestem do tego przyzwyczajony!

*

Gambetta i Bismarck spotkali się raz jeden w życiu i to na mgnienie oka...

Było to — jak opowiadał sam Gambetta — w Paryżu w roku 1867-ym.

Cesarz Napoleon ugaszczał w Tuilerjach monarchów, a Europę bawił wystawą.

„Ja i mój przyjaciel — słowa Gambetty — siedzieliśmy pewnego wieczoru na werendzie jednej z piwiarni na placu Opery, popijając piwo.

Rozmowa ożywiła się, tak, iż na chwilę zapomniałem o moim kuflu, odstawionym nieco na stronę.

Sięgam wreszcie po niego — patrzę — a piwa mego niema...

Przyjaciel mój roześmiał się i mówi:

— To Hannower zabrał ci piwo...

W tej chwili wstają dwaj panowie, którzy tuż przy nas siedzieli i oddalają się spiesznie.

Jeden z nich był wysoki, barczysty; drugi mały i wątły.

— Widzisz, — rzekł mi mój towarzysz — ten wielki, to Bismarck, który wypił twoje piwo przez omyłkę — gdym wyrzekł słowo „Hannower" spostrzegł, iż go poznano i zemknął."

To było pierwsze i jedyne spotkanie z kanclerzem...

Za wiarogodność opowiadania poręcza *Tagblatt* wiedeński.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Warszawskiemu Dniew.* donoszą telegraficznie z Petersburga, iż ministerstwo dóbr państwa wypracowało projekt nowych przepisów dla urzędni-

ków do szczególnych poleceń przy izbach dóbr państwa, tak w Cesarstwie, jak i w Królestwie.

= Według gazet rosyjskich, ministerstwo skarbu otrzymało prośbę, iżby, celem uchronienia spirytusu od zepsucia, wprowadzone zostało na kolejach przewożenie go w beczkach metalowych.

= Rada państwa roztrząsa obecnie projekt ministerstwa skarbu, dotyczący zmniejszenia liczby okręgów celnych i utworzenia specjalnej posady celnych rewizorów, z pensją roczną 4,000 rs. dla każdego. Ministerstwo popiera swój wniosek potrzebą racjonalnej i ścisłej kontroli dochodów celnych, które dotąd nie miały odpowiedniego zarządu, chociaż wynosiły blisko 56% ogółu dochodów departamentu celnego. Dochód komory warszawskiej w r. z. przyniósł 4,223,638 rs. Jeżeli projekt omawiany będzie przyjęty, w takim razie okręg warszawski otrzyma jednego rewizora.

= Wskutek rozporządzenia departamentu dochodów celnych, na wszystkich komorach, zwłaszcza przy stacjach dróg żelaznych, zaprowadzone zostały wyjątkowe środki, mające na celu ukrócenie przemytnictwa. W myśl tego na stacjach: Grajewo, Mława, Sosnowice, Granica i Aleksandrów, obostrzoną została rewizja pakunków nawet osób miejscowych, udających się w głąb kraju. Niemniej przedsięwzięto liczne ograniczenia, odnoszące się do służby kolejowej znajdującej się na stacjach granicznych.

= W ciągu grudnia r. z. przewieziono drogą żelazną warszawsko-wiedeńską i warszawsko-bydgoską dostarczonego z Cesarstwa i Królestwa zboża w ilościach następujących: pszenicy pudów 600, żyta pudów 233,580, jęczmienia p. 2,410, owsa p. 26,780, grochu p. 1,210, gryki p. 10,775, kaszy jaglanej p. 7,320, kaszy gryczanej p. 3,624, siemienia lnianego p. 41,337, mąki pszennej p. 1,969, mąki żytniej p. 610, kukurydzy p. 610.

= Na terytorjum powiatu warszawskiego odbędzie się wkrótce rewizja fabryk pod względem sanitarnym i ogniowym.

= Właściciele niektórych zakładów gastronomicznych otrzymali na czas karnawałowy pozwolenie trzymania takowych otworem przez całą noc.

= P. Szulc, członek izby sądowej warszawskiej. mianowany został prezesem sądu okręgowego w Kielcach.

= **Z literatury.**

* Stary znajomy *Tygodnik illustrowany* przysłał nam swój numer noworoczny, który wyszedł już pod firmą wydawniczą Gebethnera i Wolffa, a pod dawnym kierunkiem L. Jenikego.

Obok zasłużonego redaktora *Tygodnika* staje teraz równie zasłużony na polu badań dziejowych A. Pawiński, jako współkierownik tego pisma.

Obok nich gromadzi się liczne koło współpracowników, pomiędzy którymi znajdują się celne w piśmiennictwie bieżącem imiona.

W numerze noworocznym, illustrowanym starannie, ozdobnym w części artystycznej, rozpoczęto druk nowej powieści J. I. Kraszewskiego pod tytułem „Klasztor".

Pomieszczono też początek pracy dra Biegeleisena pod tyt. „Krajobrazy w panu Tadeuszu", która podaje rzeczy nowe i zajmuje się przedmiotem, dotąd z tej strony nie rozpatrywanym.

Korespondencja poznańska, pisana świetnie, dotykająca spraw ważnych i... smutnych; przegląd piśmienniczy, rozbierający pokrótce najświeższe i najpoważniejsze objawy ruchu wydawniczego; artykuł wstępny pióra L. Jenikego, przedstawiający wymownie konieczność przyjścia z pomocą drogą ofiar publicznych Towarzystwu zachęty sztuk pięknych, które musi myśleć o zbudowaniu własnego gmachu; list Jordana, żywo, barwnie i z humorem dotykający spraw społecznych, a wreszcie kilka innych artykułów—oto całość owego numeru *Tygodnika*, który czytelnikowi dostarcza strawy umysłowej, obfitej a wybranej troskliwie.

Dał też stary *Tygodnik* próbkę rączości, zdążywszy już w tym w mowie będącym numerze zamieścić portret Gambetty.

* Nakładem księgarni Lesmana i Świszczowskiego wyszła w tych dniach uwagi godna rzecz p. Feliksa Boguckiego, p. t. „Istota zjawisk psychologicznych", napisana treściwie, jasno i przystępnie.

Walczy w niej autor przeciwko tak nierzadkim, w dzisiejszych czasach, usiłowaniom objaśnienia za pomocą li tylko fizjologji objawów psychologicznych.

Taż firma puściła w świat: „Powiastki i nauczki dla dzieci", przez Marję Pope-Carpentier", podług 12 go francuskiego wydania opracowane; oraz Stanisława Kuczewskiego: „Komedje", jedno i dwuaktowe utwory wierszem, osnute na tle stosunków Podlasia.

* Przekład cennego historycznego dzieła „Dzieje królestwa czeskiego" Tomka, podjęty przez pana J. Krzywickiego, jest na ukończeniu.

* W tych dniach wyszła monografja Bairda „O hypnotyzmie", w której wiele znajduje się szczegółów z doświadczeń Donata w Warszawie, oraz jego naśladowców.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

*Teatr wielki.*

Poniedziałek: „Les Rantzau" (ab. C, nr 1); wtorek: „Mademoiselle de la Seiglière" (ab. A, nr 2); środa: „Les Rieuses", „Les précieuses ridicules" i „Le mariage forcé" (przedstawienie poranne); „Le Luthier de Crémône" i „Nos alliés" (ab. C, nr 2, przedstawienie wieczorne); czwartek: „L'Avanturière" i „Ernest" (ab. C, nr 2); piątek: „Les Rantzau" (ab. A, nr 3); sobota: „Les rieuses" i „Gabrielle" (ab. B, nr 3); niedziela: „Le dépit amoureux", „Monologue" i „Gringoire" (przedstawienie poranne); „Les vivacités du Capitaine Tic" i „Les précieuses ridicules" (przedstawienie wieczorne, ab. C, nr 3).

*Teatr rozmaitości.*

Poniedziałek: „Sąsiedzi"; wtorek: „Jacuś"; środa: „Sidła" i „Mąż na wsi"; czwartek: „Podpory społeczeństwa"; piątek: „Mieszczanie na prowincji"; sobota: „Straduję" (po raz pierwszy), „Zawierucha" (po raz pierwszy), „Dwie blizny" i „Ciężka próba"; niedziela: „Robotnicy", „Zawierucha", „Straduję" i „Nieśmiały".

*Teatr mały.*

Poniedziałek: „Boccaccio"; wtorek: „Bettina"; środa: „Kontrybucje pana Stefana", „Naprzeciwko" i „Żony uczonych"; czwartek: „Boccaccio"; piątek: „Bettina"; sobota: „Lokatorowie pana Blondeau"; niedziela: „Spirytyści".

W przyszłą niedzielę odbędzie się trzeci bal maskowy.

* Repertuar zapowiada na sobotę pierwsze przedstawienie obrazka dramatycznego Z. Mellerowej „Straduję" i jednoaktowej komedji Koziebrodzkiego pt. „Zawierucha".

* Rozpoczynają się za dni kilka próby z mającej się wznowić komedji Dumasa „Syn Giboyera".

Główne role odtworzą Królikowski i Żołkowski.

* Panna Marja Derynżanka wystąpi w nadchodzący piątek po raz ostatni na scenie naszej.

* Stan zdrowia panny Heleny Marczelówny, która po powrocie z zagranicy zapadła na tyfus, polepszył się nieco.

Kryzys w tych dniach minęła szczęśliwie.

Utalentowana artystka nie prędzej jednak, jak za kilka tygodni, będzie mogła powrócić na scenę.

* Coquelin poznajomił się już prawie ze wszystkiemi artystkami dramatycznemi naszych teatrów.

W ogóle, jak słyszeliśmy, zawiązała się pewna zażyłość między obecnie goszczącem towarzystwem francuskiem i kołem naszych artystów.

Podczas wieczornych przedstawień artyści francuscy, korzystając z chwil wolnych, odwiedzają teatr rozmaitości i z kulis przyglądają się grze warszawskich kolegów.

Ostatnim aktom „Jacusia" asystował wczoraj Coquelin wraz z panią Favart w loży dyrekcyjnej ukryty.

* W przyszłym wieczorze Towarzystwa muzycznego wystąpi między innemi bawiący obecnie w Warszawie St. Barcewicz i wykona nieznany dotąd kwartet smyczkowy Noskowskiego.

* Pp. Górski i Padarewski koncertować mają wkrótce w Berlinie.

* Utalentowany wiolonczelista Zygmunt Bürger i S. Loewenberg fortepianista wystąpią w ciągu b. m. z koncertem w Warszawie.

= Druga maskarada.

690 osób—płci obojej uwijało się wczoraj po salach redutowych.

Jak na maskaradę drugą, cyfra to wysoka, rzadko na giełdzie balów maskowych notowana.

Program rozmaitych uciech przez dyrekcję zgotowanych toczył się gładko.

Zbyt pieprznego „Medora" zastąpiono słusznie znaną krotochwilą Abrahamowicza „Naprzeciwko", której swobodny komizm nie chybił i wczoraj efektu.

= Pośmiertne wspomnienie.

Szeregi dawnych wojskowych polskich szczerbią się co dzień.

Onegdaj, po długiej chorobie, rozstał się ze światem Antoni Łubieński, b. oficer b. w. p., dożywszy późnego wieku.

Syn znanego w palestrze dawnej adwokata Łubieńskiego, o którym szerszą wzmiankę czytelnik znajdzie w dziełach Mecherzyńskiego, ś. p. Antoni wyniósł z domu wykwintne wykształcenie i najwyższe poszanowanie tradycji, towarzyszące później całemu jego życiu.

Urodzony r. 1803-go w Sinołęce, na Podlasiu, młody Łubieński wstąpił do szkół pijarskich, po ukończeniu których zaciągnął się do szeregów.

Gdy skutkiem wypadków armja rozwiązała się, ś. p. Antoni w stopniu oficera przeniósł się do Niemiec, gdzie lat kilka przebywał.

Gnany tęsknotą wrócił do kraju i tu, z początku w płockiem na prywatnej posadzie, później w służbie rządowej w Lublinie, wreszcie w Suwałkach, pracował w administracji i dosłużył się stopnia radcy rządowego gubernjalnego augustowskiego.

Łubieński w stronach tych dobrze był znaną postacią.

Urzędnik zdolny i człowiek prawy, obejściem pełnem słodyczy i dobroci zjednywał sobie u najszerszych władz przyjaciół.

Doskonały ojciec, miał wielką zasługę wychowawcy, dając krajowi w swych zstępnych prawych obywateli.

Śmierć jego przejęła prawdziwym smutkiem liczne grono osób, znających jego nieskalane życie..

= Pomoc wzajemna.

Instytucja kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej ma uledz radykalnej reformie.

Projekt nowej ustawy jest właśnie roztrząsany przez władze pomienionych dróg żelaznych.

Zmiany te stają się konieczne wobec zwiększającej się liczby emerytów, uczestniczących w kasie, pomiędzy którymi znajduje się wielu, posiadających prawo do wysokich płac.

Gdyby kasa, działając w zakresie obecnej ustawy, zechciała uwzględniać normę wypłat podług pensyj wysłużonych, znalazłaby się wkrótce w bardzo przykrem położeniu...

Rozwój kasy zjednoczenia daje jeden dowód więcej, że urządzenia emerytalne muszą ustąpić przed instytucją wzajemnej pomocy.

Słusznie też zarząd podjął reformę tyle pożytecznej instytucji w chwili, gdy potrzeba jest tak nagląca.

Spodziewać się należy, że nowa ustawa uwzględni zasady kas wzajemnej pomocy.

= Z kasy emerytalnej.

Stan funduszów kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich przedstawia się, jak następuje.

Ogółem, kasa miała dotąd dochodu 4,830 rs. 92 kop.; w tej sumie jednak największy wpływ 3,000 rs. pochodzi z wkładu prywatnego.

Z innych źródeł wypada zaznaczyć 550 rs. tytułem wpisowego od 109 stowarzyszonych, 172 rs. 77 kop. wkładów miesięcznych, 130 rs. 83 kop. ofiar i 912 rs. 35 kop. pochodzących ze zwrotu udzielonych pożyczek.

Dotąd kasa wydała 33 pożyczek w ogólnej sumie 1,642 rs. 11 kop., wydatki zaś jej wynoszą 1,802 rs. 76 kop., z czego na wydatki wstępne przed założeniem kasy wypada 135 rs.

Kasa emerytów posiada w depozycie Towarzystwa kredytowego miejskiego 2,746 rs. w listach miejskich i w Banku polskim 254 rs. 73 kop. w gotowiźnie.

Z liczby 33 pożyczek spłacono 15, na pozostałych zaś 18-tu kasa posiada 729 rs. 76 kop.

Raty zwrotu pożyczek wpływają regularnie.

Kasa wyjednywa stowarzyszonym poświadczenie książeczek emerytalnych, odbiera przypadające należności z kasy gubernjalnej, a po strąceniu zadeklarowanych wkładów miesięcznych, resztę pensji wypłaca stowarzyszonym.

Szczegóły powyższe obejmują okres czasu od powstania kasy do dnia 1-go listopada r. z., podług świeżo sporządzonego wykazu przez komisję rewizyjną.

= Pożądana nowość.

Z Petersburga donoszą nam, iż jeneralny przedstawiciel międzynarodowego Towarzystwa telefonów Bella, eksploatującego komunikację telefonową w Petersburgu, Moskwie, Warszawie, Rydze i Odessie, wystąpił do władzy z prośbą o zmianę niektórych paragrafów koncesji, stawających na przeszkodzie szerszemu rozwojowi i zastosowaniu tejże komunikacji.

Pomijając inne drobniejsze a mniej ogół interesować mogące punkta, o których podanie mówi, idzie tu głównie o zniżenie taksy wynoszącej w Petersburgu i Moskwie 250, a w innych miastach po 150 rs. rocznie.

Ministerjum spraw wewnętrznych uznało już słuszność postulatów przedstawiciela towarzystwa i niebawem całą tę sprawę przedstawi pod decyzję komitetu ministrów.

= Nowa posada.

Jeden z dzienników naszych donosi, iż przy sądzie okręgowym kieleckim zanominowano... profesora.

Takiego stanowiska nawet u kapryśnej magistratury angielskiej nie znano!

= Spóźnienie pociągu.

Na drodze żelaznej petersbursko-warszawskiej, w pobliżu stacji Święciany, pękła obręcz koła wagonu towarowego przy pociągu dążącym ku Warszawie.

Wskutek tego pociąg spóźnił się o dwie godziny.

= Z bruku.

Wskutek prowadzącego się energicznie śledztwa w sprawie jednego z ostatnich sensacyjnych bankructw, czterech tutejszych „finansowych lichwiarzy“ z rozporządzenia władzy prokuratorskiej uwięzionych zostało.

Jeden z tych ptaszków siedzących obecnie na „Pawiaku“ deklarował grubą sumę jako gwarancję za odpowiadanie z wolności, władze wszakże nie zgodziły się na to—i oskarżony pozostał tam gdzie jest...

= Pościg.

Z rozporządzenia władzy policja przedsięwzięła w nocy z piątku na sobotę obławę w cyrkułach praskim i zamkowym.

Rezultatem pościgu było przytrzymanie 96 podejrzanych indywiduów.

Przeważną ich liczbę stanowili znani dobrze policji rzezimieszkowie.

= Zamachy samobójcze.

W ubiegły piątek na cmentarzu powązkowskim Tekla P., szwaczka, w zamiarze odebrania sobie życia, zażyła sporą ilość kwasu siarczanego.

Spostrzeżona przez służbę cmentarną, odwieziona została w stanie groźnym do szpitala.

W sobotę znów, w restauracji hotelu Drezdeńskiego, Helena J., bona, chcąc odebrać sobie życie, zażyła fosforu zeskrobanego z zapałek.

Wezwany lekarz usunął na razie niebezpieczeństwo.

Na dalszą kurację odstawiono chorą do szpitala ewangelickiego.

Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

= **Wypadki.**

* Na rynku ulicy Wołowej Telesfor P. uderzył pięścią w twarz Bonifacego B., który od uderzenia tego straciwszy przytomność padł na bruk.

Odwieziono go do szpitala.

* Powożący dorożką nr 395. przejechał na Wołowej Fajwla S., raniąc go silnie w głowę.

* Ze składu towarowego Gabryela E., przy ulicy Gęsiej pod nrem 3, skradziono kasę ogniotrwałą, w której znajdowało się około 300 rs. gotówki i rozmaite wartościowe dokumenta.

Złodzieja schwytała policja na Pradze.

* W piątek około południa, w domu pod № 30 przy ulicy Elektoralnej, w śmietniku zapaliła się słoma.

Płomienie stłumili mieszkańcy.

W sobotę około godziny wpół do 2-giej po południu, w domu pod № 31 przy ulicy Gęsiej, w jednem z mieszkań od rozpalonego pieca zapaliła się drewniana ściana.

Ogień stłumili po rozwaleniu kuchni i wyrąbaniu części ściany, topornicy z oddziału nalewkowskiego.

Tegoż dnia około godziny 8-mej wieczorem, w domu pod № 2 przy ulicy Nizkiej, na facjatce na 3-m piętrze zapaliło się przepierzenie drewniane, zkąd płomienie przedostały się przez sufit na poddasze.

Ogień ugasił oddział nalewkowski, rozebrawszy część ściany i sufitu.

= Ze szkolnictwa.

Sprawa reform szkolnych w mieście Łodzi wkrótce ma być rozstrzygniętą.

Wiadomo, że deputacja miejska w Petersburgu czyniła starania o zatwierdzenie projektu utworzenia nowego gimnazjum i rozszerzenia programu szkoły rzemieślniczej.

Obecnie dowiadujemy się, że gimnazjum klasyczne w istocie powstaje; kasa miejska ofiaruje na utrzymanie gimnazjum 15,000 rs. rocznie, a mieszkańcy 10,000.

Program szkoły rzemiosł również zostanie rozszerzony.

= Z plantów nowej kolei.

Podczas bieżącej zimy prace przygotowawcze i studja tecnniczne przy budowie drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej na chwilę nie ustają.

Obecnie prowadzą się obliczenia, układają kosztorysy, zawierają umowy o grunta pod tor kolejowy.

Dowiadujemy się także, że na wiosnę r. b. rozpocznie się budowa mostu na Wiśle pod Dęblinem (Iwangrodem).

Most ten, długości 250 sążni, będzie otwarty tak dla pociągów drogi żelaznej, jakoteż i dla ruchu kołowego.

Ma on stanąć na słupach kamiennych.

Koszta budowy całego mostu, który winien być skończony w listopadzie r. 1884-go, obliczają na dwa miljony rubli.

Z wiosną też przybywają w okolice Kielc dwie partje robotników białoruskich, po 1,000 i 1,500 ludzi każda, dla wzmocnienia sił już dziś na plantach pracujących.

Budowę dworców stacyjnych, zabudowań gospodarczych i pomieszczeń dróżniczych oddano przedsiębiorcom dystansowym, prowadzącym roboty ziemne.

Dotąd tylko niewiadomo jeszcze, gdzie się będą mieściły warsztaty mechaniczne i szkoła techniczna nowej kolei.

Podobno urządzenia te mają stanąć w Bzinie, a nie w Kielcach lub Radomiu, jak przypuszczano.

= Restauracja świątyni.

Niedawno odnowiony został z gruntu kościół parafjalny, murowany, we wsi Kodrąbie, w powiecie noworadomskim, gubernji piotrkowskiej.

Świątynia ta, pozostająca pod wezwaniem św. Jadwigi, jest starożytnym zabytkiem sięgającym początku XVI-go wieku.

Środków na odnowienie dostarczyli sami parafjanie.

= Kapela wiejska.

We wsi Prostyniu, w powiecie węgrowskim, gubernji siedleckiej, przy tamecznym kościele parafjalnym powstała kapela, której członkami są włościanie.

Dyrygentem tej orkiestry jest miejscowy włościanin, osiadły tu po wysłużeniu lat w orkiestrze wojskowej.

Kapela ta w dnie niedzielne i świąteczne grywa pieśni nabożne na chórze kościelnym.

= Bal w Sieradzu.

Rada opiekuńcza zakładów dobroczynnych powiatu sieradzkiego, pragnąc powiększyć fundusze zarządzanych przez nią instytucyj filantropijnych, postanowiła urządzić dwa bale.

Pierwszy z nich odbędzie się dnia 13-go, drugi zaś dnia 27-go b. m.

= Samobójstwo.

Teofil Ł., pomocnik ekspedytora stacji Rokiciny, drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, w zamiarze odebrania sobie życia poderznął sobie gardło.

Samobójcę, żonatego i dzietnego człowieka, w stanie budzącym silne obawy, odstawiono do szpitala w Piotrkowie.

Powód zamachu samobójczego nieznany.

= Otrucie.

W Racławicach, w gubernji kieleckiej, zmarł nagle włościanin Wojciech Z.

Sekcja wykazała otrucie.

Sprawcy zbrodni nie wykryto.

= W rodzaju inkwizycji...

Włościaninowi ze wsi Dębna, w opatowskiem, Jakubowi Matuszczykowi, skradziono 150 rs.

Podejrzenie padło na dwóch parobków miejscowych, Dudę i Piotrowicza.

Nie uciekając się do pośrednictwa władz sądowych i policyjnych, Matuszczyk postanowił odebrać pieniądze własnym pomysłem.

Zwabił tedy do swojego domu dwóch podejrzanych i z pomocą żony, dwóch synów i córki, związał im ręce z tyłu postronkami.

Rozpoczął się akt prawdziwej inkwizycji...

Ponieważ Duda i Piotrowicz nie chcieli lub nie mogli dać wyjaśnień co do kradzieży, zaczęto ich zmuszać do tego przemocą.

W postronki wbito kołki, kręcąc je w jedną stronę, co spowodowało straszny ból rąk dwóch ofiar.

Eksperyment ten nie pomógł...

Rozebrano więc obu do koszuli i w nocy na mrozie przywiązano do wierzb.

Znęcani milczeli...

Wtedy córka poddała myśl powieszenia ich do góry nogami, tak by głowy opierały się o podłogę.

Projekt ten niezwłocznie w czyn wprowadzono.

Inkwizycja ta trwała dwa dni i dwie noce...

Przypadkowo o wypadku dowiedziała się władza gminna, która też przecięła w porę dalszy bieg znęcania.

Zarządzono śledztwo sądowe, a sprawę ztąd powstałą w tych dniach rozstrzygać będzie sąd okręgowy radomski.

## Ze świata.

× **We Lwowie** w dniu 3-im b. m. zmarł w 76-ym roku życia Konstanty Rojowski, oficer b. wojsk polskich, kawaler złotego krzyża *virtuti militari*.

× **Stanisław Lipiński,** pełen talentu rzeźbiarz, rodem z Warszawy, zmarł w tych dniach nagle w Krakowie.

× **Krakowskie towarzystwo lekarskie** na wniosek dra Jordana uznało potrzebę wprowadzenia etyki lekarskiej i poleciło swojemu komitetowi wypracowanie odpowiedniego elaboratu.

× **Bal kostjumowy** na tle epoki Sobieskiego, urządzany przez Koło literackie w Krakowie, obfitować będzie w sporo niespodzianek. Między innemi odtańczony będzie w par kilkadziesiąt w strojach polskich i francuskich powabny menuet. Dla większego złudzenia rzeczywistości, kuchnia, obok dzisiejszych naszych potraw, da próbkę smakołyków owczesnych przygotowanych na podstawie *Compendium ferculorum* z roku 1862-go.

× **Ostatni wychodźca żydowski** opuścił w dniu 1-ym b. m. galicyjskie Brody.

× **Mała niedokładność.** Pierwszorzędny, sprawom wojskowym poświęcony dziennik angielski *Army and Nauy Gazette* powiadamia, iż „jedyną w ostatnich latach przeprowadzoną w Rosji linją strategiczną kolei żelaznej jest linja z Brześcia do „Litorska...“ Zachodzi w tem doniesieniu ta tylko mała niedokładność, iż strategik angielski z jednego miasta „Brześć litewski“ zrobił dwa miasta Brześć i Litorsk, oraz, że rzeczona linja istnieje już od lat 20-tu, w ciągu których wytknięto już niejedną w Rosji linję strategiczną.

× **Podczas pogrzebu Gambetty** płacono za miejsce w jednem z okien wychodzących na ulicę Rivoli po 300 franków.

× **Fatalna scena** rozegrała się zaonegdaj w Paryżu. U trumny Gambetty spotkali się dyrektor dziennika *Lanterne* Mayer i wierszopis Paweł Deroulède. Wiadomo, iż uniesiony zbytnim ferworem zwymyślał raz Deroulède Mayera w Odeonie, nazywając go bez ogródki „prusakiem“. Ta sama scena powtórzyła się i teraz. Dwaj antagoniści po zamienieniu kilku słów ostrych rzucili się na siebie i doszło do bójki, której z trudnością obecni zdołali koniec położyć. Rzecz podajemy na wiarę *Berl. Börs. Cour.*

× **Powodzie.** Telegramy wczorajsze przyniosły wprawdzie pocieszające wieści o stanie wód na Dunaju — niebezpieczeństwo jednak nie wszędzie jeszcze minęło, a straty już poniesione teraz dopiero występują na jaw w całej grozie. Wzdłuż Dunaju smutny przedstawia się oczom widok. Wszędzie spustoszenie! Doliny i niziny zamienione w jeziora, po nad któremi górują tu i owdzie dachy zatopionych domów, stacje kolei żelaznej puste i milczące, drogi publiczne poprzerywane, pomniejsze miasteczka do dachów brodzące w wodzie. Ucierpiały też niemało uboższe klasy ludności, które straciły cały swój dobytek. Wody na Renie opadają też stopniowo.

× **Wiedeński Carltheater** zagrożony był przez pewien czas powodzią. Woda, zalewająca ulice tej części miasta, w której się znajduje, zakradła się do suteryn teatru, tak. iż podczas kilku przedstawień maszyny elektryczne funkcjonować nie mogły. Musiano ograniczyć się do oświetlenia sceny wyłącznie za pomocą gazu.

× **Nowe zastosowanie telefonu.** W *Berl. Börs. Ztg* czytamy co następuje: „Na dłuższych linjach komunikacyjnych rzek i kanałów w Niemczech urządzenia telefoniczne zaprowadzane są z pośpiechem. Takowe służą przeważnie inspektorom budowlanym do uproszczenia ich czynności, ułatwiając im porozumiewanie się pomiędzy sobą, podczas ich częstych i długich podróży służbowych. Praktyka dała jaknajlepsze rezultaty. Urzędnik budowlany może ze statku, na którym odbywa objazd, porozumiewać się wprost ze wszystkiemi inspekcjami. W tym celu na tylnej ścianie kajuty umieszczony jest aparat telefoniczny, którego druty połączone są z opuszczonym do wody miedzianym izolowanym, jak również i z drugim, także izolowanym drutem. Ten ostatni łączy się za pomocą mosiężnego haka, umocowanego na tyczce, ze zwykłą linją zbudowaną na lądzie, umożliwiając tym sposobem całemu urządzeniu prawidłowe działanie. Połączenie telefoniczne pomiędzy statkiem i lądem dokonywa się w powyższy sposób w [illegible] minut. Obecnie pracują nad zaprowadzeniem komunikacyj telefonicznych na Renie, Menie i Wezerze.“

× **Ojciec Nobilinga,** starzec 80-letni, zmarł w tych dniach. Po dokonanym zamachu przez wyrodnego syna przybrał nazwisko „Edeling“, które też pozostanie na zawsze nazwiskiem całej rodziny królobójcy.

× **Nawrócenie.** Jeden z najzamożniejszych angielskich właścicieli ziemskich, baronet Steno Titby, wraz z całą swoją rodziną wrócił na łono kościoła rzymsko-katolickiego. Podczas przyjęcia chrztu świętego baronet ofiarował oprócz pokaźnego świętopietrza, 250,000 funtów szterlingów na budowę kościoła w dobrach swoich. Nowo nawrócony udaje się niezwłocznie do Rzymu, dla otrzymania błogosławieństwa Ojca świętego.

× **Rzadka egzekucja** odbyła się niedawno w Maidstone w Anglji. W tamecznem więzieniu ścięto głowę... kobiecie, Ludwice Taylor, skazanej na karę śmierci za potworne otrucie.

× **Ostatni akt polarnej ekspedycji „Jeannetty“** już rozegrany. U ujścia Leny odnaleziono wreszcie dziewięć trupów nieszczęśliwych członków załogi, przez lody

askoczonego okrętu. Ciała przewieziono do Irkucka, zkąd je zabiorą rodziny do Ameryki.

⨯ **Pekin** dotąd nie może przyjść do siebie! Dzień 4-ty listopada strasznym był dniem dla mieszkańców stolicy niebieskiego państwa. Dnia tego bowiem wyszedłszy z domów ujrzeli... kursujące po ulicach dorożki—zupełnie tak, jak w każdem europejskiem mieście! Powstał tedy lament i popłoch nie do opisania. Dorożki, innowacja jakiegoś przemyślnego anglika, kursują dotąd po mieście — ludziska się gapią, dziwią, biorą się za głowę i niema ostatecznie w stolicy Chin człowieka, któryby z trwogą nie myślał o tem, iż tylko patrzeć, a świat się chyba skończy niebawem...

⨯ **Fantazje despoty.** Władca państewka Wadai, graniczącego na zachód z Egiptem, w obawie aby wojska sąsiedniego państwa nie wtargnęły do jego kraju, rozkazał cały pas kilkusetmilowy swej wschodniej granicy zamienić w pustynię. Spalono tedy z rozkazu monarchy siedm miast znaczniejszych i wielką ilość mniejszych osad, mieszkańcy schronili się w głąb kraju, a władca Wadai jest już spokojnym, iż wojskom tureckim nie przyjdzie chętka przedostania się doń przez bezludne i zgliszczami pokryte uroczyska.

⨯ **Barwy.** Znany fizjolog Lavater takie daje wskazówki do poznania charakteru kobiet z ulubionych w ich odzieży kolorów. „Wszelkie zewnętrzne cechy — pisze ten uczony — są wynikiem wewnętrznego usposobienia: jeżeli więc kobieta stroi się chętnie w barwę pomarańczową, amarantową, żółtą, zieloną—można być pewnym, że jest z natury upartą i swarliwą. Niezbyt także ufaj tym, które się stroją w fioletowe barwy, jak równie lubującym się w kolorze czarnym i błyskotkach — takie bowiem skłonne są do smutku i ponurego usposobienia.“ Pesymista!...

— **Złożyli w redakcji** *Kurjera Warszawskiego*:

**Na pomnik Mickiewicza.**

Uczniowie szkoły ogrodniczej Biegański rs. 2, Emich rs. 1, Grubiński rs. 1, Brzeziński rs. 2, Rojowski rs. 1, Rutkowski k. 50, N. N. rs. 2.

**Dla najbiedniejszych.**

E. J. rs. 10, Marjanna Maciążek za nieposłuszeństwo rs. 1.

**W miejsce powinszowań noworocznych.**

**Na kasę wdów i sierot po lekarzach.**

Dr Funk rs. 1, dr Nussbaum rs. 2.

**Zebrane przy wieczerzy wigilijnej na pomnik Mickiewicza.**

J. Krasuski rs. 1.

— Nieszczęśliwa kobieta, obarczona dziećmi, będąca w bardzo krytycznem położeniu i wzdragająca się przed przyjęciem jałmużny, chcąc się poratować chwilowo, pozbywa się kosztownego przedmiotu, z lepszych niegdy czasów jej pozostałego. Jestto kunsztowna pieczęć z białego topazu na podstawie jaspisowej oceniona na rs. 150. Rzecz tę obejrzeć można w redakcji każdej chwili. Nabywający spełni prawdziwie dobry uczynek.

## Nekrologja.

† Ś. p. Antoni **Łubieński,** b oficer b. wojsk polskich, b. radca rządu gubernjalnego augustowskiego, przeżywszy lat 79, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 5 stycznia r. b. W smutku pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana, w dniu 9 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w tymże dniu, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —61—

† Ś. p. Wojciech **Talikowski,** majster szewcki i obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 56, przeniósł się do wieczności w dniu 7 stycznia r. b. Pozostali w nieutulonym żalu żona, dzieci, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 10 b m., w kościele św. Karola Boromeusza, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu na cmentarz powązkowski o godzinie **3-ej** po południu. —67—

† Ś. p. Joanna z Kristów **Drath,** po długich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 6 b. m., przeżywszy lat 54. Pozostały w głębokim smutku syn zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej, w dniu 9 b. m., o godzinie **1-ej** w południe, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —63—

— B. p. Antonina z Szenfeldów **Flejsz,** po ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 38. Pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Solnej nr 6, na cmentarz wyznania mojżeszowego w dniu 9 b. m., o godzinie **2-ej** po południu. —69—

† **We** wtorek, dnia 9 b. m., w kościele św. Andrzeja na placu Teatralnym, o godzinie **10-ej** zrana, odprawioną będzie wotywa za spokój duszy ś. p. księcia Juljana **Giedrojcia,** jako w pierwszą rocznicę jego śmierci. —60

† Jutro, jako w dzień imienin ś. p. Marjanny z Landgrafów **Sobotowskiej,** odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które w smutku pozostałe dzieci zapraszają znajomych. —55—

† We wtorek, dnia 9 b. m., o godzinie **10-ej zrana,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, za duszę ś. p. Ludwika **Somer,** na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjacioł. —59—

† Dnia 9 b. m, we wtorek, jako w rocznicę śmierci, odprawi się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Ksawerego **Pusłowskiego,** w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się. —57—

## Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego”.

*Kraków* 6-go stycznia. — Artykuł *Czasu* (telegrafowany nam onegdaj, *przyp. red.*) twierdzi, że hr. Kalnoky stoi wiernie na gruncie austrjacko-niemieckiego przymierza i nie jest przyjacielem Rosji; ale uważa, iż jeden z najwalniejszych interesów Austrji stanowi utrzymanie pokoju i unikanie zatargu z Rosją, przy energicznej zreszta pieczy interesów monarchji na Wschodzie. Wobec lojalnego zachowania się polaków galicyjskich hr. Kalnoky niema żadnego powodu do nienawiści ku nim, jak twierdził węgierski mąż stanu w liście do *Czasu*.

*Paryż* 5-go stycznia. — Ojciec Gambetty wyraził stanowcze życzenie, ażeby syn jego we wtorek pochowany został w Nicei.

*Paryż* 5-go stycznia. — Wiadomość o śmierci jenerała Chanzy wywołała tu przygnębiające wrażenie. Wczoraj już nieboszczyk doznał ataku apoplektycznego w Chalons sur Marne, a dzisiaj zrana, wsiadając na konia, upadł nagle nieżywym. Wszystkie pisma ubolewają nad śmiercią najcelniejszego z jenerałów francuskich, którego naród uważał za swojego wodza w przyszłej wojnie z Niemcami. Pomimo, że w ostatnich czasach nastąpiło pewne oziębienie pomiędzy Chanzym i Gambettą, tak że prawica monarchiczna upatrywała w jenerale swojego przeciwkandydata na prezydenta rzeczypospolitej któryby z czasem utorował drogę monarchii, pozostał przecież jen. Chanzy do ostatniej chwili prawą ręką Gambetty w rzeczach wojskowych, podobnież i Freycineta. Pogrzeb Chanzy'ego odbędzie się w Chalons.

*Paryż* 6-go stycznia. — Pisma tutejsze przepełnione są patrjotycznemi skargami na srogie przeznaczenie które pozbawia Francję równocześnie największego jej polityka i żołnierza. *Réforme* pisze: „Naprzód Skobelew, potem Gambetta, a teraz znowu Chanzy! Rok 1883 zaczął się pomyślnie dla Niemiec. Francja zapytuje się czy ks. Bismark podpisał pakt ze śmiercią!“ *Temps* pisze: "Chanzy umarł, przednia straż na granicy naszej złamana! Wielkie nadzieje pokładano w Chanzym, jednomyślna skarga mu towarzyszy!“

*Nicea* 6-go stycznia. — Rada municypalna Nicei postanowiła pochować Gambettę kosztem miasta, a bulwar St. Philippe nazwać bulwarem Gambetty. Zwłok oczekują tu w poniedziałek.

*Paryż* 6-go stycznia. — Odpowiedź Duclerca na depeszę lorda Granville'a z d. 1 b. m. nadeszła już do Londynu; konstatuje ona nieporozumienia się z Anglją i dlatego układy pomiędzy obydwoma mocarstwami uważać należy za zamknięte. Ton uprzejmy noty Duclerca nie budzi zresztą żadnej obawy o zerwanie stasunków przyjaznych pomiędzy Anglją i Francją. (Wskutek tej odpowiedzi francuskiej, lord Granville wysłał znaną nam już z depesz piątkowych i sobotnich notę do mocarstw *przyp. red.*)

*Londyn* 6-go stycznia. — Gladstone wyleczył się z cierpienia nogi i wybiera się w przyszłym tygodniu w towarzystwie lorda Roseberry do Midlothian, gdzie od d. 15 b. m. wygłosi szereg mów do wyborców.

*Ateny* 6 go stycznia. — Prace komisji grecko-tureckiej, która rozstrzygnąć miała sporne kwestje graniczne, zostały ukończone. Komisja uznała słuszność wszystkich żądań Grecji.

*New York* 5 go stycznia. — Mer Nowego Jorku zarządził, aby flagi na wszystkich gmachach publicznych opuściły swoje maszty na znak żałoby po Gambecie.

## Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego.“

*Z wydanego wczoraj dodatku nadzwyczajnego.*

**Paryż** 6-go stycznia (*godzina 5-ta po południu*). W ciągu dnia piątkowego nieprzejrzane masy ludu tłoczyły się ustawicznie przed pałacem burbońskim dla odwiedzenia zwłok Gambetty. Dwa tysiące wieńców zapełniło wielką salę ceremonjalną, w której środku wznosił się pyszny katafalk. Góry wspaniałych bukietów żałobnych ułożyły się dokoła kolumn. Czterech gwardzistów w galowych uniformach czuwało nad masą jarzących świateł. Wpośród głuchej ciszy przesuwały się kolejno wielotysięczne tłumy wszystkich warstw i narodów. Lepage i Becker zbudowali artystycznie olbrzymi karawan, w którym pomieścił się cały katafalk. Po godzinie 10-tej zakołysały się szybkim ruchem czarne fale głów, rozlane przed esplanadą pałacu i pochód wyruszył z miejsca. Rozpoczął go komitet wyborczy przedmieścia bellevilskiego; dalej postępowało w ponurym, rozpaczliwym smutku grono przyjaciół Gambetty. Grupa ich sprawiała wejrzeniem swojem szczególnie bolesny widok: twarze tych ludzi nosiły na sobie wybitne piętno sieroctwa i gromu, jaki w nich uderzył. Dalej szli przedstawiciele: prezydenta rzeczypospolitej, ciała dyplomatycznego, wielki kanclerz orderu legji honorowej, wielki mistrz loży wolno-mularskiej, senat, izba deputowanych, kawalerowie legji honorowej, deputacje wszystkich najwyższych władz państwa, rada municypalna Paryża, korpus studentów, władze sądowe, izba adwokatów paryskich i wszystkie prowincjonalne, prasa, dostojnicy wojskowi, stowarzyszenia gimnastyczne, dwa tysiące wyższych oficerów. Batаljon żandarmów postępował dokoła trumny dla utrzymania porządku wśród ciżby. Po obu stronach olbrzymiej drogi stała w szpalerach załoga paryska. Trąby i bębny odzywały się głuchym dźwiękiem wśród pochodu. Jedenaście stowarzyszeń alzacko-lotaryńskich, tudzież czterysta deputacyj z całego świata kroczyło za trumną. Gaz płonął w latarniach, kirem owiniętych. Przed bramą cmentarza Père-Lachaise ustawiono zdjęty z karawanu katafalk, poczem rozpoczęła się w obliczu trumny defilada całej załogi paryskiej. Było to ostatnie pożegnanie Gambetty z ukochaną armją. Defilada trwała dwie godziny. Następnie rozpoczęły się przemowy. Imieniem izby deputowanych miał odezwać się Brisson, imieniem senatu Peyrat, imieniem rządu minister sprawiedliwości Devès, imieniem wyborców Belleville Metivier, imieniem rządu obrony narodowej Challemel Lacour, imieniem Alzacji i Lotaryngii Chauffour.

**Paryż** 6-go stycznia (*godzina 11 minut 35 w nocy (od innego korespondenta.)*

Już od pierwszego brzasku dnia pokryły się ulice Paryża olbrzymiemi flagami żałobnemi. Deputacje poczęły nadciągać zewsząd ku placowi burbońskiemu. Wojska zajęły stanowiska. Posąg Strassburga owinięty czarną draperją. Sześciu pikierów w paradnych mundurach poprzedza sześciokonny karawan. Trumna pokryta czarnym aksamitem, wiązana trójbarwnymi sztandarami i uwieńczona girlandami z palm i nieśmiertelników. Chorągwie pułków osłonięte krepą. O godzinie 10-ej z rana ozwały się działa w fortach paryskich na znak wyruszenia żałobnego pochodu. Trumna wraz z katafalkiem wniesioną została na karawan. Trąby i rogi dały sygnał. Wojska sprezentowały broń. Przed karawanem jechało kilka okazałych rydwanów obciążonych górami wieńców i bukietów. Powszechną uwagę zwracają na siebie jenerał Gallifet i Clemenceau. O południu pochód stanął na bulwarze sebastopolskim. Widok, jaki się tu otworzył, nie da się opisać: nieprzejrzane okiem masy posuwają się zbitą falą głów. Nie widać początku, ani końca. Paryż nie zapisał dotąd w rocznikach swoich takiego faktu. Cała ludność blisko trzymiljonowego miasta płynie za trumną wielkiego patrjoty, niesiona jednym porywem uczucia żałoby. Reszta ulic opustoszała, jakby wymarła. Ponad dwoma miljonami głów, wznosi się w powietrzu nieustanny, grzmiący okrzyk: „Niech żyje Francja! Niech żyje rzeczpospolita! Niech żyją Alzacja i Lotaryngja!“ O godzinie wpół do drugiej czoło orszaku pogrzebowego stanęło u bram cmentarza Père Lachaise. Trumnę zniesiono z karawanu. Minister Dévès przemówił imieniem rządu. Pozdrawia on szczątki śmiertelne wielkiego patrjoty, który uległ przedwcześnie śmierci, ale zostawił Francję wolną i szczęśliwą. Strata wielkiego obywatela jest narodową żałobą. Kochał on i bronił ojczyzny namiętnie, ufał w swoje przeznaczenie, dążył do jej wielkości. Był to pa

trjotyzm wielkiego stylu, połączony z jasnem zrozumieniem woli kraju. Za jego sprawą Francja jest panią swoich losów: porządek republikański na wewnątrz, godność i spokój na zewnątrz, to jego zasługa i chwała żywota. Chauffour przemawia w imieniu stowarzyszeń alzacko-lotaryńskich w Paryżu. W strasznej epoce wojny był Gambetta duszą i sercem ojczyzny; przed zgromadzeniem na rodowem w Bordeaux był tłumaczem naszej niedoli, później naszą nadzieją. Serce jego biło samą miłością dla Alzacji i Lotaryngji; duch jego zagasł, ale dzieło żyje i nie pójdzie na marne. Nie łzy i słowa rozpaczy winniśmy zlewać mu na mogiłę. Wielki patrjota umarł, ale Francja żyje silna, pełna żądzy czynu, gotowa odpowiedzieć na każde wezwanie swoich chlubnych przeznaczeń. Prezydent izby adwokatów rzekł: Cześć, którą oddajemy Gambecie, należy się tysiącom, które na jego hasło „walki za kraj" zginęły. W Gambecie czcimy naród i to wszystko, co w nim jest najwznioślejszego...

(*Tutaj przerywa się depesza, ponieważ urząd telegraficzny w Paryżu był w takiém oblężeniu, iż nie mógł na razie udzielić dalszego słowa naszemu korespondentowi*).

***Wiedeń*** 6-go stycznia.

Niebezpieczeństwo wylewu minęło. Wiele tylko mieszkań opróżniono z rozkazu władzy, ponieważ woda wtargnęła do suteren. Korneuburg, Klosterneuburg, Hoeflein, Altenberg, Spillern, Stockerau, mocno spustoszone. W Korneuburgu wydobyto z wody wiele zwłok ludzkich. Gran, Preszburg i okolice Pesztu wystawione są jeszcze na pastwę szalejącego żywiołu.

***Wiedeń*** 6-go stycznia.

*Czas* krakowski wydrukował list z charakterem półurzędowym, broniący hr. Kalnoky'ego. Na razie przeto spodziewać się należy utrzymania tegoż przy władzy. Obrona ministra z tej strony sprawiła wrażenie w Wiedniu i Peszcie.

***Paryż*** 6-go stycznia.

*La France* powiada z powodu nagłej śmierci jenerała Chanzy: Książę Bismarck zawarł przymierze z szatanem śmierci. Chanzy był orężem Francji umiarkowanej. Teraz pozostaje wybór tylko pomiędzy monarchją i radykalną demokracją.

(*Depeszę o zgonie jenerała Chanzy, który zmarł nagle w nocy z d. 4 na 5 b. m., przysłaną nam z Paryża w piątek o godzinie 5-ej po południu, zdążyliśmy wydrukować już tylko w trzeciej części piątkowego nakładu „Kurjera"; przyp. red.*)

***Londyn*** 6-go stycznia.

Nota lorda Granville'a w sprawie egipskiej do mocarstw powiada, że Anglja nie otrzymała od Europy pełnomocnictwa i sama wyłącznie jest odpowiedzialną za kroki swoje w Egipcie. Przywróciła ona tylko porządek, nie żąda sankcji mocarstw ani nie zasięga ich zdania. Przyszłe ukształtowanie Egiptu zależy od przebiegu wypadków. Teraz może zaproponować tylko: neutralność w zasadzie kanału Sueskiego, prawo wolnej żeglugi dla okrętów wszystkich narodów, poddanie kanału, będącego ramieniem morza, pod ogólne prawa morskie.

***Aleksandrja*** 6-go stycznia.

Wczoraj zaszła tu bójka pomiędzy pijanymi irlandczykami a policją europejską. Kilku uczestników bójki padło trupem, wielu jest rannych. Winnych aresztowano.

*Nadeszłe wczoraj.*

***Paryż*** 7-go stycznia.

Gdy pogrzebowy orszak Gambetty wyruszył z miejsca, ozwały się rogi i bębny, wojsko sprezentowało broń i poczęło kolejno ustępować w ulicę Rivoli, ażeby zrobić miejsce publiczności. Paryż, grzebiąc wielkiego obywatela, utrzymał sam porządek. Obliczają, że miljon osób postępowało za trumną w głębokiej ciszy wśród jasnego blasku słońca. Przeszło 2,000 deputacyj z kraju i za granicy towarzyszyło pochodowi. Pojawiły się w komplecie poselstwa: greckie, rumuńskie, amerykańskie, angielskie, włoskie i niemieckie. Książę Orłow, jako nieobecny, nie mógł reprezentować Rossji. Wszystkie głowy trzymano odkryte, kobiety głośno płakały. Deputacje wszystkich gatunków broni złożyły olbrzymie wieńce. W dzielnicach robotniczych rozlegały się głośne okrzyki. Lud dawał oznaki głębokiej czci dla zmarłego. Defilada wojsk przed bramą Père Lachaise trwała do godziny 5. Tłumy powracające z cmentarza do późnej nocy witały grzmiącemi okrzykami alzatczyków. Cudzoziemcy uniesieni są wspaniałością aktu, potęgą objawionego przez stolicę uczucia patrjotycznego i wzorowem zachowaniem się mas. Pięć tysięcy wieńców złożono na trumnę, przeważnie z napisem: „wielkiemu patrjocie". Deputowani parlamentu niemieckiego Kablé (z Strasburga) i Antoine (z Metzu) uczestniczyli niemo w pogrzebie. U wstępu do cmentarza płonęły urny żałobne. Wszystkie mowy świadczyły o głębokiem wzruszeniu. Minister wojny, jen. Billot, rzekł, iż Gambetta zjednoczył armję z ludem; podziw, cześć i boleść są obrazem duszy narodu w obecnej chwili. Heuryk Martin rzekł, iż obowiązkiem Francji jest postępować dalej drogą polityki, której sztandar rozwinął Gambetta. Mówili także senator Peyrat, i redaktor *République française* Isambert. Trumnę złożono w grobowcu miasta Paryża; obok niej umieszczono wór ziemi lotaryńskiej. Dokoła rozlegało się głośne łkanie.

***Belgrad*** 7-go stycznia.

Skupczyna przyjęła projekt rządowy do prawa o reorganizacji armji.

***Petersburg*** 7-go stycznia.

W dniu 24-ym grudnia (6 stycznia), w pałacowej cerkwi w Gatczynie odprawionem zostało nabożeństwo, na którem znajdowali się Najjaśniejsi Państwo; wieczorem zaś w *carié* arsenałowem dla Dostojnych Dzieci urządzoną była świetna choinka.

***Petersburg*** 7-go stycznia.

Minister Dworu hr. Woroncow Daszkow po powrocie z urlopu, miał zaszczyt przedstawić się Najjaśniejszym Państwu i objął napowrót ster oddanego mu ministerjum.

*Nadeszłe dziś.*

***Wiedeń*** 8-go stycznia.

Pomiędzy hr. Kalnokym i księciem Bismarckiem trwa żywa wymiana depesz celem przygotowania jednobrzmiącej odpowiedzi na notę egipską lorda Granville'a.

***Wiedeń*** 8-go stycznia.

Wiedeński sąd wyższy odmówił wydania skazanego przez sądy niemieckie za obrazę ks. Bismarka i zbiegłego do Austrji Gilles'a.

***Wiedeń*** 8-go stycznia.

Słowiańskie stowarzyszenie w Tryeście „Jedinost" podało prośbę do rządu o pomnożenie liczby słowiańskich członków rady miejskiej, o zaprowadzenie języka słowiańskiego w szkołach i urzędach i zupełne równouprawnienie słowian tamtejszych z ludnością niemiecką i włoską.

***Berlin*** 8 go stycznia.

*Norddeutsche Allg. Ztg* wskazuje na zrządzenie losu, który gasi odrazu dwie gwiazdy na firmamencie francuskim. Blasku Gambetty nic nie zastąpi w dzisiejszej Francji.

***Paryż*** 8-go stycznia

Pogrzeb jenerała Chanzy odbędzie się kosztem państwa w Chalons.—Leon Say przyszedł napowrót do zdrowia.—Przez całą niedzielę defilowały kolumny robotników w bluzach przed grobem Gambetty.

***Paryż*** 8-go stycznia.

Konsul włoski w Trypolis oćwiczył szpicrutą straż turecką, broniącą mu przejazdu przez bramę forteczną. W. Porta zaniosła skargę do hrabiego Corti.

***Rzym*** 8-go stycznia.

Dokonano tu wczoraj i onegdaj licznych aresztowań z powodu agitacji przeciw Austrji i skonfiskowano biusty Oberdanka. Proces przeciw demonstrantom toczony będzie o narażenie państwa na niebezpieczeństwo wojny. Ragosa będzie sądzony w Udynie za usiłowany zamach.

***Londyn*** 8-go stycznia.

Okólnik lorda Granville'a do mocarstw, wyłuszczający politykę Anglji w Egipcie, nie został dotąd wysłany; ma on być pierwej poufnie udzielonym W. Porcie.

***Londyn*** 8-go stycznia.

Zdrowie Gladstone'a znowu się pogorszyło.

***Londyn*** 8-go stycznia.

Tamiza wezbrała. Windsor i wiele innych miejscowości pobliskich zalane.

***Aleksandrja*** 8-go stycznia.

Rekruci albańscy, zaciągnięci do korpusu żandarmerji egipskiej, zostaną odesłani napowrót do Albanji.

## *Wykaz depesz*

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 7 stycznia 1883 r. a nie doręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów.

Bergmann Marjańska 2, Berliner Twarda. Łempicka Świętojerska 10, Słowianowscy Uniwersytet, Siekierzyński Nowolipie 12, Richtig Dzika 5, Czeladnik Marcin fabryka kafli Haenzla, Stanisław Grabowski Podwal 32, H. Corti Nowolipki 51, Anna Sikora Belle-vue, Sztejn dla Grossmana hotel Atwigzki, Leon Glaswein, Kowoczyński Ogrodowa 49, Podymowski, Szeremetiew Widok 19, Prokopowicz Jerozolimska 38, M. Krell Nalewki, J. Licht, Sidorowicz Chmielna 28, Aron Kagan Nalewki 3, Rychlicki Twarda 42, Anioł Franciszek w szpitalu Dzieciątka Jezus, Riuminowa Karmelicka 4, Mozes Ajustein Nalewki 42, Lojno Bukszpun Nowolipki 12, Korybut-Daszkiewicz Krakowskie Przedmieście 51, Szwajbas hotel Saski, Putyjatycki Włodzimierska 2, Irma Blagan Nalewki, Dawid Kezel Mokotowska 21, Petschat Walz Stärkestr 23

## *Giełda.*

Dnia 8-go stycznia 1883 roku.

W piątek wieczorem nadeszłe kursa okazały się cokolwiek korzystniejszemi dla rubli. Telegrafowano 199.60 m. za 100 rubli.

W sobotę — dzień u nas świąteczny — w Berlinie zaś dla giełdy „roboczy" — jeszcze cokolwiek lepiej okazała się usposobioną giełda berlińska dla rubli, pozostawiając jednak kursa na dostawę późniejszą niezmienionemi.

Dzisiejsze poranne taksacje są zgodne i bezzmienne. Usposobienie giełdy naszej dzisiejszej — przy obrotach wekslami średnich, a listami i akcjami bardzo małych, było z początku słabe, później zaś wzmocniło się cokolwiek, choć różnica jest nieznaczna.

Za weksle na Berlin długoter. płacono 50.27½, rs. za 100 marek, to jest kurs żądany w piątek; żądano zaś 50.35 — o 7½ kop. drożej. Krótkotr. począwszy od 50.22½ rs. doszły w końcu do kursu długoterminowych przy żądaniu od nich o 5 kop. niższem. Za weksle na mniejsze miasta niemieckie płacono 50.30 za długo i 50.20 za krótkoterminowe. Weksle na Londyn utrzymały żądania piątkowe 10.12 i w płaceniu doszły do tegoż żądanego kursu, zaczynając od 10.11. Weksle na Paryż podniosły się w cenie. Żądano za nie 40.65 — o 5 kop. drożej niż w piątek, płacono zaś 40.57½ — o 12½ kop. drożej. Na Wiedeń również podniosły się ceny— a mianowicie w żądaniu do 85.75 — o 10 kop., w płaceniu do 85.70 (ku końcowi) — o 20 kop.

Listami likwidacyjnemi obroty małe. Płacono bezzmiennie za duże 87.20 i za małe 86.95 przy kursie żądanym o 5 kop. od piątkowego niższym. Pożyczka wschodnia bez obrotu. Żądania niższe o 15 kop.—88.90.

Listy zastawne sprzedawano: sr. I-sza lit. B po 99.40 małe 99.40 i później 99.25, serja II-ga bez obrotu, serja III-cia A i B po 99. Listy miejskie serja IV-ta po 89.40.

Akcje banku dyskontowego, mała partja, sprzedano po 295.

Godzina 12½. Weksle długoterminowe na Berlin 50.27½.

*J. Wł.*

## TEATRA.

WIELKI: Dziś: „Les Rantzau" (ab. C, nr 1). Jutro: „Mademoiselle de la Seiglière".— ROZMAITOSCI: Dziś: „Sąsiedzi". Jutro: „Jaeuś". — MAŁY: Dziś: „Boccacio". Juto: „Bettina".

— ***Poświęcenie.*** W dniu onegdajszym po solennej wotywie, odprawionej przez Jks. Rostkowskiego, w kościele po-Reformackim, otwartym i poświęconym został Magazyn ubiorów męskich Karola Miniewskiego, ulica Senatorska nr 27a, 1-e piętro. Szczęść Boże! —19—

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera warszawskiego* dołącza się dla prenumeratorów miejscowych i prowincjonalnych „Cyrkularz akcyjnego Towarzystwa przemysłowego Lilpop, Rau i Loewenstein, w Warszawie".

### Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 8-go stycznia 1882 r.

| | Z końc. giełdy żąd. | Z końc. giełdy płac. |
|---|---|---|
| **Weksle:** | | |
| Berlin 100 mar. z krótk. ter. | 50 30 | —.— |
| Londyn 1 funt sterl. „ „ | 10 12 | —.— |
| Paryż 100 franków „ „ | 40 75 | —.— |
| Wiedeń 100 guld. „ „ | 85 75 | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 4% Listy z. 3 okr ser. I i II | —.— | —.— |
| 5% Listy z. nowe z r. 1869 d. | 98 70 | —.— |
| „ „ „ m. | 99 45 | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. serji I | 93 25 | —.— |
| „ „ „ II | 91 60 | —.— |
| „ „ „ III | 90.75 | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi ser. I i II | —.— | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże. | 87 30 | —.— |
| „ „ małe. | 87 10 | —.— |
| Bilety Banku Ces. ser. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premj. z roku 1864 | —.— | —.— |
| „ „ „ 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | 89.00 | —.— |
| II „ „ rs. 100 | 89.90 | —.— |
| III „ „ rs. 100 | 89.90 | —.— |
| **Akcje i obligacje:** | | |
| Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-teresp.. | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk. | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. w Wars. | —.— | 295. |
| Akcje Banku dysk. w Warsz. | —.— | 295. |
| Akcje Banku handl w Łodzi. | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. ub od ognia | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. fabr. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. fab. cukru Józefów | —.— | —.— |
| Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew. | —.— | —.— |
| Akcje Tow. fabryki machin.. | —.— | —.— |
| Akcje Tow. Łazienek i Łaźni | —.— | —.— |
| Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw. | —.— | —.— |

**Wartość kuponów:**
Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. 22²/₉.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 131¹⁷/₁₈.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 93¹/₁₈.
Od Listów likwidacyjnych kop. 40.

### TARGI „na placu Witkowskiego.“
Dnia 5 stycznia 1882 r.

| | Pud od | Pud do | Korzec od | Korzec do |
|---|---|---|---|---|
| Pszen. 242—250 sm. i ord. | — | — | — | — |
| „ „ pstra i dobra | — | — | — | 650 |
| „ „ biała...... | — | — | 675 | 7 |
| „ „ wyborowa . | — | — | 750 | 8 |
| Żyto wyborowe 232 funt. | — | — | 450 | 490 |
| „ średnie.......... | — | — | — | — |
| „ wadliwe......... | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | 4 | 450 |
| Owies............ 141 f. | — | — | 265 | 315 |
| Gryka ........... 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni ........... | — | — | — | — |
| „ zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos zim 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt... | — | — | 5 | — |
| Ziemniaki.............. | — | — | — | — |
| Masło świeże funt....... | — | — | — | — |
| „ solone pud........ | — | — | — | — |
| Siana pud ............. | 50 | 56 | — | — |
| Słomy pud ............. | 28 | 30 | — | — |
| Drzewo opał. twar. s. kub. | 16 | 17 | — | — |
| „ „ miękie „ | 14 | 15 | — | — |

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 250, **żyta** 350, **jęczmienia** 150 owsa 100, grochu polnego korcy 25.

Koniczyna czerwowa od rs. — do —, biała od rs. — do —.

### CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teresp. z d 7 stycznia 1882 roku.

**Pszenica** wyborowa 129 — 135 średnia 118—127, ordynaryjna 90—110.

**Żyto** wyborowe 83—85, średnie 80—82, ordynaryjne 76—78.

**Jęczmień** wyborowy 75—85. średni —.— ordynaryjny —.—.

**Owies** wyborowy 84—87, średni 80—83 ordynaryjny 70—78.

**Groch** 90—105. **Gryka** 78—88. **Kasza jaglana** 115 — 130 sred. — —. ordynaryjna — — —.

*B. Werner et Comp.*

### Cena okowity:
z dnia 8 stycznia 1882 r.

**Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 65⁶.**
**„ garniec rs. 2 kop. 49.**

### Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

| POCIĄGI: | Odchod. godz. | Odchod. min. | Przych. godz. | Przych. min. |
|---|---|---|---|---|
| **Warsz.-Wiedeńska:** | | | | |
| Pośpieszny 3 klasy ...... | 6 | — r. | 9 | 50 w. |
| Osobowy 3 klasy.......... | 11 | 10 r. | 5 | 55 pp |
| Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką. | | | | |
| Kurjerski 2 klasy ........ | 9 | — w. | 7 | 15 r. |
| Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna)..... | 5 | 35 pp | 10 | 10 r. |
| **Warsz.-Bydgoska:** | | | | |
| Kurjerski 2 klassy........ | 2 | 35 pp | 2 | 45 pp |
| Osobowy 3 klasy ......... | 6 | 50 r. | 10 | 30 w. |
| **Warsz.-Terespolska:** | | | | |
| Kurjerski 2 klasy......... | 4 | 10 pp | 1 | 15 p. |
| Pocztowy 3 klasy......... | 11 | — r. | 7 | 14 w. |
| Osobowo-towarowy....... | 5 | 15 w | 7 | 53 r. |
| **Warsz.-Petersburska:** | | | | |
| Kurjerski 2 klasy ....... | 10 | 8 r. | 7 | 33 w. |
| Osobowy 3 klasy.......... | 6 | 43 w. | 3 | 43 r. |
| Pocztowy 3 klasy......... | 11 | 48 w. | 12 | 58 p. |
| **Nadwiśl. do Mławy.** | | | | |
| Osobowy ................ | 9 | 21 r. | 7 | 56 w. |
| Pocztowy ................ | 6 | 33 w. | 10 | 42 r. |
| **Nadwiśl. do Kowla:** | | | | |
| Osobowy ................ | 9 | — w. | 8 | 14 r. |
| Pocztowy ................ | 1 | 47 p. | 2 | 12 p. |

W dobrym punkcie miasta od lat kilku egzystujący 241r

# Handel kolonjalny

z wyrobioną klijentelą, dobrze urządzony, wraz z towarem, oraz przyległem, mieszkaniem i kontraktem 3-letnim, jest do odstąpienia zaraz. Bliższa wiadomość w kantorze **Leona Krupeckiego pod Kopernikiem.**

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie

# ANNY DAMERAU,

Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia **Guwernerów** i **Nauczycieli** obojga płci, tak krajowców, jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 72

**Kaucjonowane na 7,500 rs.**

Biuro Nauczycielskie

# J. Łuczyńskiego,

**Krakowskie-Przedmieście № 6,** vis-à-vis S-go Krzyża, w Warszawie, zawiadamia, że ma do umieszczenia **zaraz** Nauczycieli i Nauczycielki różnej narodowości i stopni wykształcenia, Bony niemki i francuzki świeżo przybyłe Korepetytorów, Osoby na demi-place i lekcje muzyki, Rządców dóbr wykwalifikowanych i innych oficjalistów prywatnych. 233r

# Marja Kirchner,

b. Przełożona pensji wyższej, **przyjmuje Uczennice** pobierające edukację prywatną z zapewnieniem najtroskliwszej opieki. Dochodzące do szkół rządowych są przyjmowane.—Mazowiecka № 1, mieszk. 9. 69

Specjalny Zakład Angielski

**wyłącznie**

## Kucia Koni!

# RYSZARDA CHAPMAN,

nowo-otworzony przy ul. **Chmielnej № 10,** poleca się. — Wieloletnia praktyka właściciela zakładu i nieustające poświęcanie się zawodowi, daje gwarancję dokładnego i po cenach możliwie umiarkowanych, wykonywania powyższych robót. Tamże potrzebny jest **uczeń.** 245r

## Do sprzedania

# Majątek Ziemski

dobrze utrzymany, posiadający rozległości 9 włók, morg 6, w ziemi przeważnie pszennej, z zabudowaniami kompletnie dobremi, odległy od Warszawy mil 7, od kolei Nadwiślańskiej wiorst 5, z inwentarzami, lub bez takowych. Bliższa wiadom. Leszno 77a, u właściciela domu, rano do godz. 9½ a po południu od godz. 3 do 9 wieczór. 76

# Pianistka

73

znana z gry dobrej, przyjmuje zamówienia na bale i wieczory tańcujące. Ulica Długa № 6, w oficynie, pierwsze drzwi, po prawej ręce, stróż wskaże.

# Nadowczarz

potrzebny jest do stada złożonego z 3,000 owiec elektoralnych, w gub. Wołyńskiej, do dóbr Hoszcza.— Wiadomość pocztą, adres: gub. Wołyń. przez Równo, stacja pocztowa Hoszcza (Goszcza), do Zarządu Dóbr. 239

Z przyczyny zmiany gospodarstwa do sprzedania

# 500 sztuk owiec

Rambouillet pięknie utrzymanych. folwark 30 włókowy z lewej strony Wisły, z łąkami i lasami do rozkolonizowania, lub do sprzedania w całości, z odpowiedniemi inwentarzami. Lasy nad Wisłą pod Warszawą w różnych partjach.—Wiadom. Złota 6a, mieszk. 11, od g. 10 rano do 12 w południe. 79

# PIWO DROZDOWSKIE.

Pierwszy transport znanego Piwa Drozdowskiego **Marcowego** i **Kuracyjnego,** świeżego wyrobu, nadszedł do składu przy ulicy **Miodowej Nr 15,** i odtąd Piwa te, jako też dwa lżejsze gatunki Simplex i Blade, tak w składzie, przy ulicy Miodowej, jako też i w **czterech filjach,** stale w sprzedaży po dotychczasowych cenach znajdować się będą. 236—r

# CHOROBY PIERSI

Osobom dotkniętym *chorobami piersi, kanałów oddechowych* albo *płuc*, jako to: *nieżytami, suchotami, katarami i uporczywemi kaszlami* należy używać

## SYROPU Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT I K°

—242—

Lekarstwo to od wielu lat przez lekarzy całego świata zapisywane, sprowadzało zawsze zadziwiające uzdrowienia.

Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty i stan gorączkowy, chory przyjmuje pokarm jak należy i przychodzi w krótce do dawnego zdrowia i tuszy.

*Żądać podpisu GRIMAULT i Ko i pieczęci francuzkiego rządu.*

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULIGA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

# RESTAURACJA

## W HOTELU RZYMSKIM,

## W KAŻDĄ MASKARADĘ

**otwartą** jest dla wygody Szanownych gości **całą noc.**—W tejże urządzone są gabinety z fortepianami.—Zamówienia na zebrania weselne i obiady zbiorowe, przyjmują się na miejscu. 246

# Al. Bocquet.

## ZEGARY AMERYKAŃSKIE,

## Gabinetowe i Biurowe, oraz Budylniki,

z fabryki **Seth Thomas Clocks C-nie w New-Yorku.**

poleca

**Generalny Reprezentant**

## MAURYCY MACHONBAUM,

**LESZNO № 19.** 242

## Kąpiele Elektoralne.

Elektoralna 17.

**Z dniem 9 Stycznia 1883 roku**

OTWARTE ZOSTANĄ

**przy ulicy Elektoralnej pod N. 17 w Warszawie,**

# KĄPIELE ELEKTORALNE.

Kąpiele otwarte będą codziennie oprócz Niedziel i Świąt uroczystych **od 8 z rana do 10-ej wieczorem.**

C E N A:

| | |
|---|---|
| Wanna pojedyncza | 40 kop. |
| " " w abonamencie (nie mniej jak 12 biletów jednorazowo) | 35 kop. |
| Prysznic zwyczajny | 25 kop. |
| Kąpiel parowa z prysznicem | 50 kop. |

Bilety tak pojedyncze jak i na abonament, sprzedają się na miejscu. 75

Elektoralna 17.

## Kąpiele Elektoralne.

# MIGRENY I NEWRALGIJE

*uspokoić można w przeciągu kilku minut za pomocą*

## PEREŁEK TERPENTYNOWYCH D-ra CLERTAN

*Jeżeli doza czterech* PEREŁEK *żadnej ulgi nie sprawia to nie należy ich dalej używać.—Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co sprawia że leczenie każdej migreny lub newralgij kosztuje ledwie kilka kopiejek.*

*Podpis Clertana na każdym flakoniku jest konieczny.*

Prace professora Bouchardat wykazały ich trafność w zapobieżeniu chorobom zaraźliwym

SPRZEDAŻ DETALICZNA PRAWIE WE WSZYSTKICH APTEKACH.

Clertan

Fabryka i sprzedaż hurtowa: **PARYŻ,** dom L. FRÈRE & TORCHON, 19 rue Jacob.

9

# Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass:

1. der Chef-Ingenieur **Paul-Josef Emil-Karl Patrzek,** wohnhaft zu Warschau, früher zu Sielce in Russisch-Polen, Sohn des Königlichen Regierungs-Forst-Conducteurs und staedtischen Forstverwalters Josef Patrzek und dessen Ehefrau Pauline, Louise Antonie, geb. Gerstenberger, beide verstorben.

2. und die **Anna-Luise-Hedwig Stolarczyk,** wohnhaft zu Beuthen, Ober-Schlesien (Preussen), Tochter des Hotelbesitzers Ludwig Stolarczyk, verstorben zu Beuthen in Ober Schlesien, und dessen Ehefrau Marie, geb. Schmidt, wohnhaft zu Beuthen in Ober Schlesien, die Ehe mit einander eingehen wollen.

Dem unterzeichneten Standesbeamten ist ein Hinderniss dieser Ehe nicht bekannt.— Etwaige auf Ehehindernisse sich stützende einsprachen sind bei dem unterzeichneten Standesbeamten anzubringen.

Die Bekantmachung des Aufgebots hat durch Aushang in der Stadt Beuthen in Ober-Schlesien und durch einmalige Insertion, in dem Kurjer Warszawski zu geschehen.—**Beuthen O.-S.,** am 2 Januar 1883.

**Der Königlich Preussische STANDESBEAMTE—Wawrzinczek.** 243r

# Pianino

w dobrym stanie do wynajęcia za rs. 5 miesięcznie. Widok № 19, na parterze. 80

# S K L E P Y

są jeszcze do wynajęcia w b. pałacu Zamojskich, pod Kopernikiem. Wiadomość bliższa w **kantorze Leona Krupeckiego.** 240r

Do sprzedania tylko do 13 Stycznia 15 Biletów

# Pożyczki Premjowej I emissji.

Wiadomość: Nowy-Świat 4, mieszk. 26, do godz. 12 rano i od 5 po południu. 247r

# Budowa fortec

Inżynier z kilkoletnią praktyką w budowie fortec, poszukuje przedsiębierstwa robót fortecznych. Oferty proszę przesyłać pod adresem: Schröder, Poznań, Breslauerstrasse № 20. 68

W dniu 11 (23) Lutego r. b., o godzinie 10 zrana, odbędzie się w Kielcach w kancelarji Notarjusza Ludwika Krzyszkowskiego na żądanie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

# Sprzedaż z licytacji

## Dóbr Przemysłowo-Górniczych

## Mniów-Krasna

w powiecie Kieleckim, gubernji Kieleckiej położonych, **linją budującej się drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej przeciętych i stację tejże drogi żelaznej przy fabryce miejscowej w Nieborowie posiadających.** Dobra te mają około 400 włók przestrzeni, z której około włók 130 pod lasem starym sosnowym, a 210 włók pod młodym i zagajnikami. Obejmują: dwa folwarki, obszerne łąki, stawy duże zarybione, propinacyjną o kilkunastu karczmach na trakcie Piotrkowsko-Kieleckim. Posiadają kopalnie: rudy żelaznej, węgla kamiennego, torfu, glinki ogniotrwałej, cegielnię i wyrób kamieni młyńskich. Miejscowe fabryki żelaza, składają się z dwóch wielkich pieców z maszynerją parową i wodną, z giserni, odlewów, tokarni parowej, pudlingarni, walcowni parowej i wodnej, fryszerek. Przez te dobra przechodzą dwie główne szosy, a stacja pocztowa znajduje się na miejscu w Mniowie. Licytacja rozpocznie się od sumy rubli sreb. 112,850, czyli od ceny **po rs. 280 za włókę.** Vadium wynosi 5,000 rs. w gotowiźnie. Bliższe objaśnienia powziąść można u **Adwokata Przysięgłego Szymona Rodzyna w Warszawie, przy ulicy Królewskiej pod № 10, w domu p. Granzowa zamieszkałego,** który udziela także informacji o warunkach nabycia tychże dóbr z wolnej ręki. 71.

# KOŁDRY

z atłasu jedwabnego od rs. 14, oraz zwyczajne od rs. 5 kop. 75. Nowy-Świat № 46, wejscie od frontu, oraz Kołdry do roboty przyjmują 74

**Panny** podręczne do bielizny i do dziurek potrzebne są. Elektoralna 20, m. 8.

**Osoba** do odbioru komornego, potrzebna z kaucją pieniężną. Królewska 43, biuro prośb. 336

**Osoba** dobrze wychowana, z kilkoletniem świadectwem, znająca się dobrze na gospodarstwie, gotowaniu i szyciu, poszukuje miejsca, za małą pensję do jednej lub 2-ch osób na wyjazd, lub w Warszawie. Nowy-Świat № 53, mieszk. 20, 2 sień w podworzu.

**Potrzeba**, ale zaraz osoby młodej, wykształconej, na wieś, do zastąpienia pani, inne niech nie przychodzą. Podwal, hotel Słowiański № 53, od 9—11, i od 3—4.

**Mechanik** maszyn do szycia wszelkich systemów, polak, mówiący biegle po niemiecku, obecnie w miejscu za granicą, poszukuje miejsca od 1 Lutego w Warszawie lub do większych miast Rosji. Oferty: p. Marcinkiewicz, Warszawa Nowo-Wielka 1, mieszk. 2. 41r

## Kupno i sprzedaż.

**Meble** nowe i używane. Piechowskiego. Marszałkowska 60, róg Zielonego placu, pierwsze piętro. 1172

**Drzewo** w sążniach, po rs. 11 z odstawą, suche i twarde, na placu róg Dobrej i Leszczyńskiej. 13r

**Suknia** balowa, jedwabna, koloru stalowego, ubierana bourdeau atłasem i ponsza z białego atłasu do sprzedania. Wiadomość Złota 13, mieszk. 6, piętro 2 od frontu, w godzinach rannych. 182

**Z powodu** wyjazdu do odstąpienia, czarny, prawie nowy, garnitur mebli, biurko na szafkach orzechowe, i Pismo Ś-te Dore'go. Chmielna № 28A, mieszk. 17, od 9 do 4 każdodziennie. 209

**Masło** śmietankowe wyborowe ze wsi; w mleczarni: ulica Chmielna № 25. 168

**2 rs.** oszczędza kupujący nową chińską herbatę firmy „Orient", ul. Elektoralna 5, (prawa oficyna); tamże najtaniej dywany wschodnie i futra. 238

**Szafy** i bufet sklepowy z drzewa machoniowego, tanio do sprzedania. Nowo-Senatorska № 4. 315

**Koronki** crèpelisse, żaboty, kołnierze, fanszony, szaliki, duży wybór i tanio. Przyjmuje się również koronki do prania w komisowym składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszk. 2. 300

**Suknia** paryzka, balowa, crême, bardzo ładna i szlafrok jedwabny, koronkami ubierany, elegancki, wszystko nowe, nieużywane, jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Nowy-Świat № 57, mieszk, 15.

**Domina**, krakowskie ubrania, ponsza białe, nowiuteńkie, wynajmuje magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 239

**Żyrandol** lampy, zegar bronzowy, postumenty gipsowe, para lichtarzy platerowanych, do sprzedania, przy ulicy Chłodnej № 6, mieszkania 20. 217

**Po 50 kop.** garniec nafty, prawdziwej amerykańskiej, w sklepie przy ulicy Widok № 11. 235

**Poszukuje** się miecha, kowadła i narzędzi ślusarkich w dobrym stanie. Oferty składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. K. C 28/1. 236

**Tanio** do sprzedania kontuar nowy, szafa, i t. p. urządzenie sklepowe. Wiadomość: Hoża № 5. mieszkania 25. 277

**Biurko** staroświeckie z bronzami, dość duże, jest do sprzedania para miniatur, obrazek i kilka innych drobnych przedmiotów także starych Nowy-Świat № 38, m. 11

**Jest** do sprzedania fortepian mahoniowy, w dobrym stanie, za rs. 80 i różne meble restauracyjne. Wiadomość przy ulicy Leszno № 26, w sklepie norymberskim. 230

**Pianino** bardzo mało używane, za 240 rs., jest do sprzedania. Róg Wroniej i Prostej № 18, m. 5. 5

**Futro** męzkie do sprzedania za rs. 25. Elektoralna 33, mieszkania 10. 45

**Rzadkość.** Okrycie z nowomodnej materii, na jedwabnej podszewce, pluszem obłożone, na puchu edredonowym, z najlepszego magazynu ani razu nie używane. kosztowało 100 rubli, oddaje się za 65 rs. Zakroczymska № 15, m. 1. 93

**Do sprzedania** na Rynku Nowego-Miasta № 17 nowy, dubeltówka zagraniczna. Tamże są i inne różne domowe przedmioty do sprzedania. Obejrzeć można każdego dnia 60

**Do sprzedania** suknia czarna, jedwabna, jeden raz użyta, zrobiona podług ostatniej mody, na osobe średniego wzrostu, za przystępną cenę. Wiadomość Piwna № 43, mieszk. 6. 193

**Jest** do sprzedania lub wynajęcia kostjum turecki dla kobiety, bardzo elegancki. Wielka № 13, mieszk. № 61. 17227

**Fortepian** czarny, z blatem metalowym i trzema szprejcami, do sprzedania. Żórawia № 19, mieszkania 12. 17064

**Śliczny** pejzaż Ruisdala i Smuglewicza Zdjęcie z Krzyża, typy ludowe, za połowę ceny. Wilcza drugi dom od Marszałkowskiej № 17 lit. E. trzecie piętro m. 10. 17222

**Bardzo** tanio do sprzedania dwa futra, szopy dla wojskowego, wysokiego wzrostu.—Tamże maszyna nożna Singera do szycia, w dobrym stanie. Ulica Wspólna № 14, mieszkania 4. 84

**Do sprzedania** maszyna do szycia Wellera i Wilsona prawdziwa amerykańska. Żórawia № 9, mieszk. 22. 80

**Trzcina** wyborowa z Rudy, pod Marymontem, jest do nabycia. Wiadomość u właściciela, mieszkającego przy ulicy Długiej № 22, mieszk. 5. 36

**Skrzypce** są do sprzedania, po jednym ze znakomitszych artystów. Wiadomość u gospodarza domu № 2, ulica Pańska, od godziny 4 do 6 po południu. 28

**Kwiaty** paryzkie, z najpierwszej fabryki, po przystępnej cenie, dane są w komis do sklepu przy ulicy Marszałkowskiej № 37, pod firmą „Elżbieta". 20

**Suknia** jedwabna crême, nowa, do sprzedania. Złota 21, mieszkania 52. 17176

**Kupuje** i wyprzedaje: suknie, okrycia, wieczorowe, powszednie i ubrania wszelkiego rodzaju, mało używane; serwety, dywany, firanki, kapy, ozdoby mieszkań; futra męzkie i damskie, kołnierze, mufki; starożytne materje, gobeliny, świeczniki, bronzy, zegary, numizmaty, pieczęcie, medale i t. p. przedmioty.—Sklep kupna i wyprzedaży B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 42. 14

**Pozostały** różne damskie rzeczy do sprzedania. Szpitalna 2, mieszk. 7. 152

**Biurko** używane do sprzedania. Piękna № 1 D, mieszkania 15. 20

**Fortepian** krótki, czarny, 7 oktaw, wiedenski, rs. 310; garnitur francuzki i inne meble mało używane, orzechowe, do sprzedania. Tamże pokój do wynajęcia kawalerowi w każdym czasie. Wiadomość: Nowy-Świat № 68, mieszkania 10. 216

**Ogier** skaro-gniady, pięknej budowy, do sprzedania w domu pod № 23 Nowy-Świat.

**Do sprzedania** suknia jedwabna, koloru popielatego, strojna, za 25 rs. Nowogrodzka № 3, mieszk. 6.—M. Madejska. 310

**Suknia** wieczorowa jedwabna, bordo, kremowemi koronkami ubierana, do sprzedania. Żórawia № 33, mieszk. 13. 44

**Z powodu** wyjazdu do sprzedania futro szopy, algierka wyborowa, biurko antyk, fotel wygodny, łóżko mahoniowe, z materacem i zegar stojący, antyk. Wiadomość w każdym czasie u stróża. Twarda № 42c, oraz pokój dla pojedynczej osoby. 319

**Fortepiany** Hofera, Kralla i wielu innych fabryk, od rs. 220 do 380. Krakowskie-Przedmieście № 32, (w 2 podwórzu); wprost ul. Królewskiej, u rządcy. 343

**Płaszcz** wojskowy, szopy, zupełnie nowe, albo szopy same, lisy wełną kryte. Złota 28f, mieszk. 7. 357

**Za bezcen!** suknia blado niebieska, jedwabna, z białą atłasową ponszką, jest do sprzedania. Sowia № 3, mieszk. 22. 352

**Żyrandol**, świeczniki, kandelabry, kolumny, mało używane. tanio do zbycia; tamże fortepian. Sienna № 3, mieszk. 4. 349

**Fortepiany** używane, oraz Pianina nowe do sprzedania, lub wynajęcia. Nowy-Świat № 40.—A. Gruszczyński. 346

**Pianino** angielskie, do sprzedania, za rs. 170. Zapiecek № 1, mieszk. 10, 3 piętro, róg Świętojańskiej. 345

**S. Glińskiego**, najlepszy szuwaks glicerynowy i atrament do pisania, dostać można w sklepach i dystrybucjach, w Warszawie i Królestwie. 54r

**Rotunda** do sprzedania zupełnie nowa, na futrze, kryta pięknym aksamitem końskim za połowę ceny, suknie strojne i garnitur mebli Widzieć można od od godz. 1—4. Nowy-Świat № 40, mieszk. 15. 332

**Fortepian** zagraniczny, jest do sprzedania, za przystępną cenę. Twarda № 6, mieszkania 18. 116

**Meble** skromne i wykwintne, po zwiniętym magazynie wyprzedają się niżej ceny kosztu. Bracka № 7, mieszkania 6, 1-e piętro, od frontu. 17196

**Meble** do sprzedania z 4 pokoi, bardzo tanio; całe urządzenie lub częściowo. Ul. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4 ty dom, w bramie na dole № 1, 17255

**Meble** salonowe, bardzo mało używane, do sprzedania tanio, garnitur orzechowy, szafy rozbierane; garnitur angielski jedwabny, biuro angielskie, lustra greckie szlifowane, trema petersburskie z blatami, lustro w złotych ramach z konsolą; szafki do bielizny, garniturek grecki, stoliki do kart, regulator pajyzki, łóżka medaljonowe, umywalka, kredens szabowany, stół jadalny gzymsy z firankami, szeslong. Chmielna № 52, 10 dom od rogu Marszałkowskiej, mieszk. 8.

**Meble** używane i sprzęty kuchenne. do sprzedania. Żórawia 22, mieszk. 14. 305

**Meble**, 2 garnitury, lustra tremo stojące, konsolka do kart, taborety czarne, etażerka, stolik damski do stołowego pokoju, kompletne urządzenie dębowe, sofa, biurko regulator, szeslong, fotel, szafa do sukien, szafki do bielizny, łóżka z materacami, świeczniki, kandelabry, lampa, szkło, porcelana, lanszafty, firanki i t. d., razem lub częściowo do sprzedania. Żórawia № 9, m. 9.

**Meble:** garnitur orzechowy salonowy, szafy rozbierane, garnitur angielski, lustra, trema z marmurem, biuro, konsolki do kart, garnitur napoleonkowy, kredens wiedeński, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, łóżka, toaleta damska, umywalka, lampy i firanki, tanio do sprzedania; róg Chmielnej № 27 i od Marszałkowskiej 26, m. 30. 132

**Meble** do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10, od Marszałkowskiej 5 dom, mieszkania 15.

**Mebli** dwa garnitury nowych, wyściełanych, do sprzedania. Ulica Solec № 83, miezzkania 3. 280

**Garnitur** czarny i do gabinetu, lustra, otomanka, biurko, szafka, kredens, stół, 12 krzeseł dębowych, stolik do samowara, stolik damski, obiady, kwiaty, dywany, lampy i kuchenne rzeczy do zbycia tanio. Sienna 3, mieszk. 4. 350

**Meble** do sprzedania, garnitur, szafy, szafki do bielizny, tremo, lustra, biurko, nocne szafki, stoliczek ozdobny damski, lampy, gzemsy i różne sprzęty domowe. Tamże do wynajęcia jeden pokój z meblami. Wiadomość: Chmielna № 13a, drugi dom od Brackiej, stróż wskaże, od 10 do 7. 342

## Interesa handl. i majątk.

**Sklep** spożywczy do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w kiosku: plac św. Aleksandra. 184

**Sklep** wiktuałów wraz z towarem, elegancko urządzony, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiad.: Chmielna № 19 domu.

**Sklep** mydlarsko-dystrybucyjno-galanteryjny jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu: ul. Wązka-Freta № 21. 146

**Magle** do sprzedania, przy ulicy Senatorskiej № 20. 17258

**Korzystny** interes! Z powodu nie zdrowia żony, odstępuje się sklep mydlarski. Srebrna, w połączeniu Twardej № 2. 117

**Osoba** pożyczając rs. 500, otrzyma w procencie pokój, usługę, opał, gdyby zaopiekowała się dziećmi, to całe utrzymanie. Nowogrodzka 12, mieszkania 6. 94

**Zakład** cukierniczy, istniejący od lat kilku, na mniejszą skalę prowadzony, jest do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu. Wiadomość w tymże zakładzie przy ulicy Karmelickiej pod № 7. 76

**Sklep** wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Złota № 29. 67

**Wspólnika** poszukuje się z kapitałem 5,000—7,000 rubli, do przedsiębiorstwa u nas w kraju dotąd niebyłego, a obiecującego znaczne korzyści. Reflektanci zechcą łaskawie adresy swoje w kantorze tegoż pisma pod lit. H. S. zostawić, celem następnego ustnego porozumienia. 108

**Sklep** obszerny spożywczy, z zapasami. z naftą. do sprzedania. Wiadomość w sklepie: ulica Nowolipie № 15. 161

**Sklep** dystrybucyjny jest do odstąpienia w każdym czasie, w dobrym punkcie, przy cyrkule. Chłodna № 9. 156

**Kolonja** 28 mórg do wydzierżawienia, 7 wiorst od Jerozolimskiej rogatki. Wiadomość: Ogrodowa № 9. u stróża. 159

**Sklep** z dystrybucją jest do sprzedania od Nowego Roku. Ulica Wspólna № 19. 32

**Sklep** wiktuałów jest do sprzedania, dobrze zaopatrzony w towar, przynosi targu dziennego od rubli 15 do 25. Nabywca może prowadzić kontrolę przed nabyciem od rana do wieczora, parę dni lub tydzień. Ulica Dzielna № 15. 9

**Magle** do sprzedania z powodu słabości, cena przystępna. Ul. Bracka № 8. 17228

**Pacht** od 28 krów do oddania w Zaciszu, za Ząbkowską rogatką. 147

**Filja** kantoru nauczycielskiego, (guwernerów i guwernantek), do oddania zaraz w administrację. Wiadomość w biurze komisowem J. Fedeckiego. Miodowa 3. 15r

**Sklep** norymberski, z towarem i urządzeniem, jest do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu ulica Wspólna № 13. 175

**Bardzo** obszerny plac frontowy przy ul Leszno na rogu Żelaznej, jest do wydzierżawienia w każdym czasie, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość udzielą Wasilewski i Pilaski, Nowo-Senatorska, hotel Litewski. 26r

**Kawiarnia** z powodu nagłej zmiany interesów, jest do odstąpienia, za bardzo przystępną cenę, pod № 34. Elektoralna.

**Sklep** spożywczy z dystrybucją i naftą, do sprzedania przy rogu Kruczej i Wilczej № 11. 16275

**Sklep** dystrybucyjny z materjałami piśmiennemi do sprzedania. Wiadomość Miodowa № 12, w dystrybucji. 17133

**Placów** łokci □ 25,000 przy stacji Praga zaraz do sprzedania na wypłat. Złota 16, mieszkania 3. 17037

**Elegancko** urządzony zakład mleczny, wraz z kawiarnią i wypiekiem ciast, przy jednej z pryncypalnych ulic, w każdym czasie jest do odstąpienia, z powodu słabości zdrowia właścicielki. Wiadomość w kiosku, przy starej poczcie. 87

**Sklep** wiktuałów do sprzedania w każdym czasie za bardzo przystępną cenę z powodu wyjazdu. Wiadom.: ul. Krucza № 13a.

**Sklep** dystrybucyjno-wiktuałowy, bardzo dobrze procentujący, z powodu interesów familijnych do sprzedania. Wiad. w kiosku: Marszałkowska przy banhofie, pod lit. Z. M.

**Apteka** blizko kolei Nadwiślańskiej, w osadzie mającej przeszło 2,000 ludności, sąd, szpital i doktorów, za 7,000 rs. do sprzedania, w biurze komisowem J. Fedeckiego, Miodowa № 3. 16

**Sklep** wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Twarda № 51. 164

**Dystrybucja** jest do odstąpienia zaraz na jednej z pryncypalnych ulic w dobrym punkcie i na dogodnych warunkach. Osoby mające zamiar nabyć niniejszy sklep, raczą zostawiać swe adresy w Kantorze Kurjera Warsz.. pod lit. B. B. № 10. 335

**Sklep** wiktuałów zaopatrzony na zimę, w dobrym punkcie, z powodu słabości do sprzedania z towarem. lub bez. Elektoralna № 28. 51r

**Sklepik** wiktuałów jest do sprzedania w dobrym punkcie, pomiędzy fabrykami, egzystuje od lat 10, ulica Leopoldyny № 7.

**Sklep** wiktuałów zaraz do sprzedania. Ul. Bracka róg Widok № 2. 326

**Do wydzierżawienia** w każdym czasie restauracja z całem urządzeniem, meblami i billardem. Wiadomość w kantorze browaru, przy ul. Krochmalnej № 39. 327

**Plac** do sprzedania przy zbiegu ulic Pawiej i Smoczej pod № 2332, razem lub częściowo. Wiadomość u stróża na miejscu.

**Interes** świetny na karnawał. Zakład cukierniczy jeden na całej ulicy do odstąpienia, za same pączki i faworki, targuje się dziennie kilkanaście rs., z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Wiadomośc w Cukierni P. Karwowskiego, Chłodna 34. 48

**Materjały** piśmienne z dystrybucją od 27 lat egzystującą przy gimnazium, oraz platery. szyldy dystrybucyjne i bufet do odstąpienia. Plac Aleksandra № 2. 306

**Magle** do sprzedania tanio na wywiezienie, z przyczyny nagłej zmiany. Tamka № 34, mieszk. 19. 333

**Kolonja** do sprzedania w pięknem położeniu, włók 2 z zasiewem ozimym, zabudowanie gospodarskie, ogród fruktowy, staw rybny, 7 mil od Warszawy. Bliższa wiadomość przy ulicy Wroniej № 17, mieszk. 3.

**Potrzebna** jest suma rs. 20,000 na 1-szy № po Towarzystwie, z którem łącznie się mieścić będzie w połowie wartości possesji w środku miasta położonej, procent 7½ pośrednictwo się wyłącza. Adres proszę nadesłać Hoża № 16, 1 piętro, mieszk. 3. 307

**Rs.** 3,000 do 5,000 żądane są na dom nowy murowany w pierwszej połowie szacunku na budowę oficyny. Wiadomość u rejenta Juljana Sobolewskiego, w gmachu Sądu Okręgowego, przy ul. Miodowej. 301

**Sklep** na produkta spożywcze, drugi na dystrybucję 3 pokoje frontowe, 1 piętro, pokój z kuchnią, oraz stajnia i skład do wynajęcia od 1 Stycznia. Jerozolimska 17.

**Rs.** 5,000 i 2,000 do wypożyczenia na hypoteki ziemskie lub miejskie. Wiadomość Wilcza № 22A, mieszk. 1. 324

**Żądaną** jest suma rs. 15,000 na spłatę takiejże, po przyznanej pożyczce rs. 21,000 Towarzystwa. Reflektanci raczą złożyć oferty do Kantoru Kurjera Warszawskiego, pod lit. R. B. 358

**Rs.** 3,000—6,000 do wypożyczenia na Warszawę. Królewska 43.—Zawadzki. 337

**Sklep** wiktuałów do odstąpienia Tamka № 34. 353

**2 magle:** jeden angielski, drugi wiedeński, w dobrym stanie, do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu. Ulica Franciszkanska № 24. 16935

**Z powodu** wyjazdu, jest do sprzedania sklep niciarsko-galanteryjny. Ulica Marszałkowska № 46. Wiadomość w tymże sklepie. 77

**Koncesjonowane** biuro realizacji dokumentów pieniężnych, L. Grużewskiego, Długa № 53, niedaleko ulicy Przejazd. Kupuje weksle, rewersy, obligi. rachunki kupieckie, oraz nachname, przeprowadza własnym kosztem sprawy sądowe we wszystkich instancjach, tak w Cesarstwie jako i Królestwie, za wynagrodzeniem 10% od summy. 5

**Dwa** magle angielskie, w dobrym stanie, do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: ul. Krochmalna № 15. 11

**Sklep** spożywczo piekarski, jest do sprzedania, dobrze procentujący, z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Bielańska № 12.

**Rs.** 9,000 do ulokowania na pierwszy numer hypoteki majątku ziemskiego, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość u właścicielki domu, przy ulicy Dobrej № 10, stróż wskaże. 284

**Duży** ogród fruktowy i warzywny, w obrębie miasta, do wydzierżawienia. W biurze komisowem J. Fedeckiego, Miodowa № 3.

**Folwark** do sprzedania, półczwartej włóki, w bliskości Warszawy, z zasiewami i inwentarzem. Suma całkowita nie wymagalna. Wiadomość powziąść można: róg Leszna i Rymarskiej w kiosku. 281

**Dwa** magle wiedeńskie, w jak najlepszym stanie, z powodu wyjazdu są do sprzedania, za przystępną cenę, w każdym czasie. Ulica Zielna № 7a 233

**Sklep** wiktuałów, jet do odstąpienia w każdym czasie, egzystujący od lat 20. Ulica Świętokrzyzka № 19. 222

**Sklep** jest dodostąpienia, na dogodnych warunkach. Wiad. w kiosku, róg Brackiej i Chmielnej. 234

**Rs.** 10,000 do 16,000, potrzeba na spłatę sumy hypotecznej, dobrze lokowanej. Wiadomość w sklepie B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 42. 39

**Kantor** komisowy, kaucjonowany S. Majorzowskiego, przy ulicy Freta pod № 5, ma do umieszczenia na hypotekę domu murowanego lub drewnianego, od rs. 1,000 do 2,000 rs. 237

**Rs.** 25,000 potrzeba na dom w Warszawie przy ulicy pryncypalnej, na 1 № po Towarzystwie. Uprasza się o złożenie adresów w Kantorze Kurjera, pod lit. W. 4. 334

**Sklep** wiktuałów jest do sprzedania z powodu interesów familijnych. Marjensztadt № 7. 15

**Sklep** wiktuałowo-dystrybucyjny, porządnie urządzony, do sprzedania za przystępną cenę. Pańska № 24. 17216

**Odstępuje** się sklep spożywczy i dystrybucyjny, wraz z pokojem i kuchnią przy rogu Marszałkowskiej i Wspólnej № 34C. Wiadomość: Jerozolimska № 26, m. 1. 198

**Kawiarnia** do odstąpienia, z urządzeniem cukierniczem. Wiadomość w kantorze stręczeń przy ul. Marszałkowskiej № 57.

**Z powodu** nagłego wyjazdu do odstąpienia jest magazyn strojów z wyrobioną od lat kilku klijentelą. Nowy-Świat 40. 265

**Bardzo** korzystny interes, jest do sprzedania maszyna do szabowania, zarabiająca rs. 15 dziennie, oraz maszyna do rznięcia, parę koni, warsztaty stolarskie, wszystko urządzone na miejscu. — Ulica Krochmalna przy Wroniej № 40A. 221

**Dom** murowany oficyna drewniana, komórek 9, studnia, gruntu łok. 2,500, w cyrkule 5/6, Burakowska № 12a/28a, do sprzedania za 5,500 rs., dla emeryta lub dla wdowy, świeże powietrze, dochodu rs. 4,000, albo kto z panów ma na spłatę 500 rs., procent z góry. Wiadomość na miejscu. 256

**Szynk** na Nowej-Pradze do odstąpienia. Ulica Fabryczna № 80. Do kupna potrzeba rs. 300. Wiadomość na miejscu. 258

## Lokale.

**Mieszkanie** złożone z trzech pokoi, na 1-m piętrze 6 okien frontu, z tych jeden balkon, położone na rogu Senatorskiej i placu Resursy Kupieckiej, przydatne na kantor lub zakład przemysłowy, do wynajęcia od 1 Lutego 1883 r. Wiadomość na miejscu w biurze ogłoszeń, Senatorska 22. 29r

**2 mieszkania** o dwóch pokojach, kuchniach i przedpokojach, każdego czasu. Wspólna 36, przy Marszałkowskiej. 17152

**Pokój** do wynajęcia zaraz, podług życzenia. Hotel Saski № 120. 290

**Pokój** z osobnem wejściem do odnajęcia w każdym czasie. Wiadomość: ul. Wiejska № 12, mieszkania 13. 141

**Lokale** odnowione i sklep z mieszkaniem frontowem zaraz do wynajęcia. Twarda № 36. 131

**Sklep** jest do wynajęcia, przy ulicy Niecałej № 3, urządzenie można nabyć za przystępną cenę, po fabrykancie obuwia damskiego. 112

**Z nieprzewidzianych** powodów jest do wynajęcia zaraz mieszkanie, przy ul. Żelaznej № 20a, róg Ceglanej, od frontu, na pierwszem piętrze, z balkonem, składające się z 4-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, z dwoma wejściami, z pasażem. Mieszkanie to jest suche, widne i ciepłe, może być bardzo łatwo rozdzielone na mniejsze, kawalerskie mieszkania, lecz od teraźniejszego lokatora tylko w całości może być odstąpione. Wiadomość u rządcy domu i u stróża.

**Jest** do wynajęcia każdego czasu pokój, z osobnem wejściem, dla osoby lubiącej spokojność, z meblami lub bez. Ulica Śliska № 5, stróż wskaże. 1

**Do wynajęcia** zaraz umeblowany pokój w najlepszym punkcie miasta, na życzenie z fortepianem. Ulica hr. Kotzebue 3, 2 piętro, mieszk. 9. 55

**Pokój** z przedpokojem, umeblowany, z opałem i usługą rs. 15 miesięcznie. Widok 21a, lokalu 3. 92

**Pokój** u francuzki dla panny. Wilcza 2a, róg Mokotowskiej w oficynie, № 12. 356

**Sklep** z gazem, blisko Nowego-Światu, 2 pokoje i kuchnia, pokój i kuchnia, 1 pokój do najęcia zaraz. Chmielna 9. 338

**Pokój** kawalerski z opałem, usługą, jest do najęcia za bardzo nizką cenę, może być z obiadami. Królewska 41. 351

**Pokój** duży, frontowy, elegancko umeblowany, z usługą, samowarem, a na żądanie z obiadami. Marszałkowska № 54, m. 6, blizko Saskiego Ogrodu. Porozumieć się między 1-ą a 4-ą. 291

**Pokój** z meblami, może być z samowarem, opałem i usługą, do wynajęcia. Mokotowska 16, mieszkania 6. 253

**Z powodu** wyjazdu mieszkanie do odnajęcia, za niższą cenę i meble petersburskiej roboty do sprzedania. Ul. Chmielna № 28, mieszkania № 4. Widzieć można codzień od godziny 11 do 3. 225

**Sklep** obszerny, gdzie dawniej mieściła się apteka Thuguta z mieszkaniem lub bez, przy ulicy Freta Szeroka № 16/256.—Tamże piwnica duża po składzie win każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu.

**Do wynajęcia** lokale: 5 pokoi, pasaż kuchnia i śpiżarnia, na 1 piętrze, od frontu, od 1 Kwietnia, jakoteż 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na II piętrze w oficynie i 2 pokoje i kuchnia, na parterze każdego czasu. Wiadom. Nowy-Świat 44, mieszk. 13.

**Zaraz** do wynajęcia mieszkanie, bawialny, sypialny, przedpokój, umeblowane, na 1-m piętrze. Nowy-Świat 39, mieszk. 5, stróż wskaże. 245

**Salon** umeblowany, pokój sypialny i przedpokój oddzielny, łazienka i wygódka zaraz do wynajęcia miesięcznie. Wiad. Nowy-Świat 28, mieszk. 22. 286

**Do wynajęcia** każdego czasu ładne dwa pokoje, razem lub osobno, ze wspólnym przedpokojem, opałem, usługą i samowarem. Złota № 2A, stróż wskaże. 144

**Zaraz** do najęcia trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze od frontu; sklep z pokojem dużym, ogród. Nowolipie 34/2328.

**Pokój** umeblowany, z alkową, za rs. 12 miesięcznie. Nowogrodzka № 31, stróż wskaże. 22

**Do wynajęcia** od 1 Kwietnia, ulica Włodzimierska № 14, na parterze: sześć pokoi, kuchnia, pasaż i przedpokój, z gazem i zlewem, przytem stajnia na 4 konie i wozownia. Wiad. w tymże mieszkaniu № 1.

**Sklepu** pół do wynajęcia przy towarach łokciowych, na dogodnych warunkach. Ul. Senatorska № 17, mieszkania 9. 203

**Do wynajęcia** pokój za rs. 8 z opałem, usługą i samowarem dla francuzki lub polki. Złota 9 A, w podwórzu na parterze, wprost bramy. 330

**Do wynajęcia** od 1 Lipca 1883 r., apartament złożony z 10 pokoi, dużych, westybulu, kuchni, łazienki, pokoju dla ludzi i wszelkich dogodności w Alei Ujazdowskiej № 12, wiadomość u właściciela domu. 322

**Róg** Ujazdowskiej i Wilczej № 25a, mieszkania 8, do wynajęcia 2 umeblowane pokoje z wszelkiemi wygodami. 321

**Pokój** dla przyzwoitego kawalera, z meblami lub bez mebli, bardzo piękny, z wszelkiemi wygodami, jest do wynajęcia tuż przy Marszałkowskiej. Nowogrodzka 31, 3 piętro. Może być z usługą, herbatą etc. 339

**Pokoj** jest u francuzki. Tamże osoba praktyczna do towarzystwa. Graniczna 14, 1-sze piętro, mieszk. 15. 316

**Lokal** z 6-ciu dużych pokoi z łazienką na parterze, z wszelkiemi wygodami i wielkim komfortem urządzony, z powodu wyjazdu do odstąpienia w każdym czasie. Smolna № 17, drugi dom od Nowego-Światu. Bliższa wiad. u właściciela w tymże domu.

**Do wynajęcia** różne obszerne murowane budynki, zdatne razem na fabrykę lub inny proceder przemysłowy, lub też obszerne warsztaty różnego rodzaju, oraz stajnie, wozownie do tychże, lokale mniejsze i większe, oraz dwa sklepy. Sienna № 6a, pierwszy dom za Żelazną przy przestanku tramwajowym, gdzie lecznica zwierząt. 130

**Elegancko** umeblowane mieszkanie z fortepianem, z 2 pokoi, z przedpokojem i z osobnem wejściem, jest zaraz do wynajęcia przy ul. Smolnej № 17, mieszk. 10, na dole.

**Pokoj** frontowy, z osobnem paradnem wejściem, może być z salonikiem, jest do wynajęcia. Ulica Wspólna № 34a, mieszk. 6.

**2 lub 3** pokoje z kuchniami, 3 pokoje z przedpokojem, 1 pokój w ogrodzie, do wynajęcia każdego czasu. Nowy Świat № 12.

**Pomieszczenie** ze stołem, za rs. 16 miesięcznie, dla przyzwoitej damy. Mazowiecka № 1, m. 18. oficyna lewa. 133

**Salon** o trzech oknach, sypialny z gabinetem, na parterze, od frontu, z umeblowaniem, do wynajęcia. Żórawia № 11, dom Jakobiego, stróż wskaże. 17102

**Lokal** dogodny, obszerny, mieszkalny, na warsztat, pralnię lub na jakikolwiek zakład, natychmiast do wynajęcia za cenę bardzo przystępną, przy ulicy Nowolipki № 38d, wiadomość na miejscu u gospodarza lub w składzie maszyn Juljana Berga, Mazowiecka 14. 1840

**Obok** kolumny Zygmunta Podwal № 2, Lokal zdatny na małą bawarję lub kawiarnię, oraz widne sutereny i małe mieszkania są do wynajęcia. 17070

**2 Salony** o 10 oknach do wynajęcia na zakład przemysłowy. Bugaj 7. 22

**Do odnajęcia** każdego czasu pokój suchy, ciepły, umeblowany, ze wspólnym przedpokojem, opałem i usługą. Ulica Zielna № 7a, w oficynie, strona lewa, 2 piętro, mieszkania № 15. 134

## Doniesienia rozmaite.

**Emilja** Naziembło, uczennica pani Erard przyjmuje do roboty suknie i okrycia. Kostjumy wypracowane po rs. 5. Grzybowska № 18. I-e piętro. 232

**Obiady** domowe dla osob lepszego towarzystwa. Mazowiecka 11, mieszk. 17, oficyna poprzeczna parter. 17135

**Obiady** prywatne dla osób płci żeńskiej, po 30 kop. Złota № 9A, w podwórzu na parterze, wprost bramy. 331

**Najtańsze** kapelusze damskie i stroiki w nowo otworzonym magazynie pod firmą „Kamilla,“ ulica Marszałkowska № 6a w Warszawie. O wyborze, guście i cenach, łaskawe Panie przekonać się zechcą na miejscu. 140

**Ktoby** sobie życzył mieć portret kredkowy, powiększony choćby z najmniejszej fotografji do naturalnej wielkości, za rs. 5, raczy złożyć adres w Kantorze Kurjera, pod lit. C. O., a wykonawca się zgłosi. 309

**Mieszkanie** dla osoby chodzącej do jakiego zajęcia. — Tamże poszukuje się panny podręcznej, do roboty sukien. Ulica Widok № 6, mieszk. 3. 4

**Mieszkanie** wspólne przy wdowie dla pojedyńczej osoby w środku miasta. Tamże potrzebne uczennice do krawieczczyzny. Wiadomość w kiosku, obok domu Roezlera. Krakowskie-Przedmieście. 50r

**J. Kornecki,** skład win i delikatesów, Nowy-Świat 40. Śniadania gorące i kolacje, w osobnych gabinetach. Specjalność wina węgierskie. 1595

**Potrzebną** jest osoba, chociażby z nizkiej klassy, byleby uczciwa i pracowita do jednej pani z dzieckiem. Tamże jest dywan duży do sprzedania. Wiadomość Kanonja № 4. mieszk. 8 354

**Akuszerka** Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnym lub wspólnym pokoju, zapewniając pomoc i opiekę. Ceny najniższe. Bednarska № 11, mieszkania 10, parter. 17259

**Akuszerka** przyjmuje osoby na słabość w osobnych lub wspolnych pokojach, z zapewnieniem wszelkich wygód i troskliwej opieki. Świętojerska № 16, mieszk. 8. 341

**Mamki** młode i zdrowe, z bardzo obfitym pokarmem, wiejskie, przy ulicy Marjańskiej № 1. u akuszerki. 17264

**Mamka** bez długu, z półrocznym pokarmem, u akuszerki. Świętojerska 16. 340

**Mamka** młoda ze świeżym pokarmem. Ul. Wspólna № 14. mieszk. 18. 43r

**Mamki** u akuszerki, ulica Marszałkowska № 28, róg Chmielnej. 49r

**Mamka** wiejska, młoda, przystojna, jest u akuszerki Złota № 21. mieszk. 40. 249

**Mamka** ze zdrowym pokarmem. Wolność 11a.—Kucharska. 254

**Mamki** wiejskie u akuszerki Brzozowskiej. Ulica Sosnowa № 5. 279

**Mamka** jest do umieszczenia. Ulica Żórawia № 19, u p. Uscińskiej. 329

**Dowód** Zastawu № 1456 (Akcji Banku Handlowego) Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, został zgubiony Znalazca raczy złożyć takowy w Towarzystwie Wzajemn. Kredytu, gdzie poczyniono kroki, aby depozyt nie był nikomu wydany.

**Rs.** 3 nagrody. We czwartek wieczorem, zgubionym został na ulicy Długiej blizko Eldorado, pierścionek złoty, z 2 brylancikami. Uczciwy znalazca zechce złożyć w Kantorze Kurjera Warsz. 359

**Skradziono** 3 Stycznia na Jerozolimskiej 26 mieszkania 5, futro damskie, aksamitne, sobolowy kołnierz. Oddawca otrzyma nagrodę. 226

**Zgubiono** na Marszałkowskiej wykaz dóbr Przepiórów. Proszę zwrócić za nagrodą: Wierzbowa № 4. do Nowakowskiego. 347

**W d.** 2 Stycznia uprowadzony został z Nowej-Pragi, pies dog duński, dobrej miary, moręgowaty na tle popielatem, wieku lat 4. Upraszą się o odprowadzenie, lub danie wiadomości na Nową-Pragę, do szwajcara fabryki stali, za nagrodą rs. 10. Nieprawnie przetrzymujący psa, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 295

**Wyżlica** (ponter), przybłąkała się w Grudniu do wsi, w okolicy Nowomińska. Wiadomość na Mazowieckiej № 10, mieszkania № 2. 273

**Wyżlica** (ceter) czarna z białemi piersiami czubkiem ogona, nogi nakrapiane, zginęła d. 3 b. m., o godz. 9 wieczorem na poczcie. Znalazca raczy odprowadzić na Marszałkowską № 77, mieszk. 4, za nagrodą. Nieprawy posiadacz dzogą sądową poszkiwany będzie, 293




W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою. — Варшава 27 Декабря (8 Января) 1882 г.

**Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.**